Nr. 232 Łódź, Piatek 25 sierpnia 1922 roku. Rok V

GŁOS POLSKI

DZIENNIK POLITYCZNY, SPOŁECZNY i LITERACKI.

Cena numeru pojedyńczego mrk. 50 | Redakcja i Administracja: Piotrkowska 106. Telefon dzienny 199, telefon nocny 799. | Redaktor, lub jego zastępca przyjmują wyłącznie od 5—6 po poł. Rękopisów nie zamówionych Redakcja nie zwraca.

W obronie miast.

Przed tygodniem, w artykule „Nowa era paskarstwa", pisaliśmy o tem, jak ogół większych i mniejszych producentów rolnych, wymógłszy na rządzie zmianę ustawy o walce z lichwą żywnościową, oraz zniesienie urzędów do walki z tąż lichwą, bezgraniczne otworzył sobie pole do podbijania w górę cen na najniezbędniejsze artykuły życia.

Zrzekając się wszelkiej ingerencji w sprawie handlu produktami spożywczymi, rząd i sejm złożył niejako odpowiedzialność za egzystencję obywateli na sumienia rolników.

Jakże sumienie to odpowiedziało na tak ogromnej wagi zaufanie?

Jakkolwiek od uchwały sejmowej, rozwiązującej ręce rolników, nie upłynęło jeszcze miesiąca, mamy do zanotowania parę faktów, dających przedsmak tego, jak sfery agrarne zamierzają korzystać z udzielonej sobie wolności.

Faktem pierwszym, ciekawe rzucającym światło na etykę stanu rolniczego, jest masowy wywóz bydła i wędlin przez naszą zachodnią granicę, do Niemiec. Wywóz ten odbywa się potajemnie, poza wiedzą i kontrolą rządu, a wywołuje w skutkach ogromną zwyżkę cen bydła i mięsa.

Niedawno podniesiono alarm w prasie lewicowej z powodu wywozu za granicę 5 tys. sztuk nierogacizny. Pogłoska okazała się nieprawdziwa, lub, może, rząd, uląkłszy się hałasu, cofnął udzielone już pozwolenie. Co znaczy atoli jednorazowy transport jawny pokaźnej nawet liczby świń, wobec stałego przemytnictwa mięsa i mąki?

Co znaczy dobra, nawet najlepsza wola rządu wobec stałego spiskowania przeciw niemu ogółu wytwórców rolnych, którzy dla nabicia sobie kieszeni obcą walutą, nie wahają się wygładzać społeczeństwa własnego, przedewszystkiem zaś skazują na ogłodzenie miasta swego kraju?!

Ów handel przemytniczy poza granicę Polski przybrał w czasach ostatnich tak rujnujące rozmiary, że municypalne władze krakowskie zażądały od władz państwowych bezwzględnego, jak najściślejszego obsadzenia strażą granic czeskiej i niemieckiej.

Tu mamy pierwszy dokument, wystawiający świadectwo sumieniu producentów rolnych: jeszcze nie zdążył rząd, w myśl uchwały sejmowej, pozwijać posterunków do walki z lichwą, a oto zagrożona ludność Krakowa widzi się zmuszoną wołać o straż nadgraniczną, by kolbą i bagnetem zagrodzić rozkiełznanej chciwości rolnika drogę do zbrodni przemytnictwa!

Atoli chciwość i żądna zysków bezmierna nie jest jedyną cechą agrarjusza w dobie powojennej: w parze z chciwością idzie zuchwalstwo i cynizm.

W odpowiedzi na groźbę, zamknięcia i zbrojnego obsadzenia granicy, nieuczciwi chciwcy imają się również groźby: zapowiadają poniechanie hodowli bydła, twierdzą, że przy obecnych cenach zboża, hodować i wypasać świnie, lub krowy na użytek rynku wewnętrznego przestało im się opłacać!

Istotnie: chleb w czasach ostatnich zdrożał tak szalenie, że zyskowniej bywa gospodarzowi sprzedawać całą produkcję rolną w postaci ziarna, niźli ziarno to zużytkowywać na wypas inwentarza.

Oto mamy drugi rys, świadczący o sposobie, w jaki producenci rolni wyzyskali dziedzinę udzielonej sobie wolności. Wyszrubowawszy ceny na zboże do granic dowolnie przez siebie stanowionych, powołują się na nie następnie, jako na argument, uprawniający do stosowania lichwy mięsnej, lub wogóle do spowodowania fizycznej ruiny ludności przez poniechanie wypasu inwentarza.

Obszarnicy rolni, a, wraz z nimi, i pod ich komendą idący zamożni posiadacze włościjańscy, nie chcą nic wiedzieć o tem, że władanie rolą daje nie tylko prawa ale daje też początek obowiązkowi. Ilość ziemi zdatnej pod uprawę, jest w danym kraju ograniczona. Ta ilość musi w rękach ludzi, którzy ją uprawiają, stać się źródłem zaopatrzenia dla całej ludności. Jeżeli egoizm rolników sam nie umie nałożyć sobie żadnych pęt, tedy do walki z nim wystąpić musi to wszystko, co jest poza nim, aby ograniczyć zbójeckie wyzyskiwanie tego przywileju, jakim stał się dzisiaj przywilej właścicieli ziemskich.

Do walki tej wystąpić muszą przedewszystkiem miasta; a w miastach te żywioły, które najsroższy cierpią ucisk wskutek drożyzny środków spożywczych. Żywiołami tymi, są, mianowicie, pracownicy umysłowi oraz robotnicy fabryczni. Te dwa żywioły, inteligencja, oraz lud pracujący, podać sobie muszą ręce do solidarnej walki przeciw egoizmowi lichwiarza wiejskiego: wielkiego, czy też mniejszego właściciela roli.

Walcząc o byt głodzonej dziś rzeszy pracującej, żywioły te jednocześnie staną w obronie tego najżywotniejszego laboratorjum kultury i postępu, jakiem jest wolne, ruchliwe, kwitnące życie miejskie.

J. Przemyski.

Polsko-jugosłowiański układ handlowy.

Co o nim mówi poseł Simicz.

Przedstawiciel gazety „Journal de Pologne" rozmawiał wczoraj z posłem królestwa S. H. S. p. Simiczem w sprawie rokowań handlowych polsko - jugosłowiańskich.

P. Simicz mu oświadczył, że rokowania te rozpoczną się pod dobrą wróżbą, ponieważ oba państwa szczerze pragną współpracy nietylko w dziedzinie politycznej, ale i ekonomicznej. Dotychczas, mówił, nasze stosunki handlowe równały się zeru, a tymczasem mamy towary dla wymiany. Jugosławja może wywozić do Polski wina i śliwki, a wzamian za to otrzymać produkty młodego przemysłu polskiego.

Poseł Jugosławji jest pewien, że traktat handlowy będzie szybko i bez przeszkód zredagowany.

Skład delegacji jugosłowiańskiej jest następujący: poseł były min. handlu Jankowicz — prezes, dyrektor sekcji przemysłowej min. handlu Sawicz, dyrektor sekcji handlowej min. handlu Todowicz i dwaj eksperci: poseł Szecerow i p. Konrad Szmidt.

Delegacja ta pozostanie w Polsce parę tygodni i zwiedzi Łódź Katowice, Kraków i Lwów.

Kronika przedwyborcza.

Prace organizacyjne generalnego komisarza.

Generalny komisarz wyborczy p. Bresiewicz rozpoczął już prace nad organizowaniem swego biura. W krótkim czasie przystąpi on również do mianowania przewodniczących okręgowych komisji wyborczych. Odnośne wnioski w tej sprawie już napływają.

Niektóre ze stronnictw, mających prawo mieć swoich przedstawicieli w państwowej komisji wyborczej, już ich wyznaczyły i nazwiska ich podały do wiadomości generalnego komisarza wyborczego. Biura generalnego komisarza wyborczego, znajdujące się obecnie w ministerstwie spraw wewnętrznych, zostaną prawdopodobnie przeniesione do Zamku, gdzie są lokale najodpowiedniejsze na ten cel.

Przygotowania w Łodzi.

Referat wyborczy pod kierunkiem wice-prezydenta dr. Stupnickiego przeprowadził już cały szereg prac wstępnych w związku z zbliżającemi się wyborami do sejmu i senatu. Większą część prac przeprowadza wydział statystyczny pod kierunkiem p. Rosseta. Do prac, przy zbliżających się wyborach postanowiono zaangażować 200 osób na czas dziesięciodniowy z płacą po dwa tysiące marek za dzień. Pracę znajdą powiększej części akademicy, oraz uczniowie klas wyższych. (bip)

Przygotowania przedwyborcze w Warszawie.

Komisarzem wyborczym na m. stołeczne Warszawę został mianowany sędzia Wacław Borkowski.

Rada miejska warszawska zebrała się dzisiaj dla wyboru 2000 członków komisji wyborczych. Ponieważ uskutecznienie takiego wyboru na plenum jest niemożliwe, obrano komisję - matkę, która ma w ciągu paru dni komisje wyborczą powołać do życia.

Referat wyborczy magistratu miasta Warszawy zwrócił się do bratniej pomocy syndykatu uniwersytetu warszawskiego z propozycją dostarczenia odpowiedniej ilości urzędników, potrzebnych w okresie przygotowania list wyborczych.

Sytuacja wyborcza w Krakowie.

Sytuacja wyborcza w Krakowie nie doznała znaczniejszej zmiany.

W dniu wczorajszym dowiedziano się tylko, że narodowa demokracja nie stawia w okręgu Kraków — miasto własnego kandydata, a poparcie kandydata chadecji uzależnia od jego osoby.

Odbyło się również zebranie inteligencji i kupców żydowskich, na którem uchwalono między innemi wejść w kontakt z grupami polskiemi, stojącemi na gruncie prawnego i faktycznego równouprawnienia żydów. W najbliższym czasie odbędzie się zjazd mężów zaufania wszystkich organizacji żydowskich, uznających te tendencje polityczne.

Przygotowania we Lwowie.

Dowiadujemy się, że prace celem sporządzenia listy wyborców m. Lwowa do sejmu i senatu już się rozpoczęły pod kierownictwem miejskiego biura statystycznego. Wypożyczono na ten cel 4 sale na politechnice i zaangażowano około 200 osób. Praca odbywa się we dnie i w nocy na podstawie list ostatniego spisu ludności, co ułatwia bardzo pośpiech w pracy. U-

prawnionych do głosowania będzie około 130,000 osób. Miasto zostanie podzielone na 72 obwodów wyborczych.

Głosy o wyborach w Galicji wschodniej.

Przed dwoma dniami umieściło „Słowo Polskie" artykuł posła Stanisława Głąbińskiego, który, na podstawie badań nad statystyką narodowościową w Małopolsce wschodniej, oraz podziałem jej na okręgi wyborcze, dochodzi do wniosku, że z 64 mandatów wschodniej Małopolski, przypadnie na polaków 28, na rusinów i żydów 32. Cztery mandaty są chwiejne, lecz przypadną one zapewne Polsce, jako stronie narodowo jednolitej i wobec tego większa część żydów, ulegających wpływom kulturalnym polskim, opowie się za kandydatami polskimi.

W sprawie tej dzisiejsza „Chwila" pisze: Nie przesądzamy kwestji, jaką rolę ma odegrać ludność żydowska Galicji wschodniej przy nadchodzących wyborach. Miarodajne czynniki żydowskie jeszcze się nie wypowiedziały w tej sprawie. „Chwila" oświadcza, że rozważania posła Głąbińskiego są kalkulacją na niedojrzałość polityczną mas żydowskich, które nie chcą być ślepem narzędziem.

P. S. L. w Poznańskiem.

Witosowcy w województwie poznańskiem żywo przygotowują się do wyborów. — Przed kilku dniami odbył się zjazd okręgowy stronnictwa P. S. L. Piast w Ostrowie. Na listę kandydatów do sejmu tego stronnictwa z wyjątkiem dwóch inteligentów a mianowicie p. Michałkowicza i posła Sikory, zostali postawieni sami włościjanie. W Poznaniu popierać będzie to stronnictwo „Goniec Wielkopolski" i oficjalny organ ludowców, tygodnik „Włościjanin".

Na zjeździe poruszona była sprawa wydawania „Włościjanina" częściej niż raz na tydzień.

Sprawy państwowe.

— Dziś rano wyjeżdżają do Genewy eksperci ministerstwa spraw zagranicznych na posiedzenie rady ligi narodów i plenum ligi narodów pp. Merlinger, Bratkowski i Wołowski.

— Z końcem b. m. przerywają swoją działalność urzędy walki z lichwą i spekulacją. Od przyszłego miesiąca rozpoczną się w tych urzędach czynności likwidacyjne, które potrwają z pewnością do końca r. b.

— W kołach urzędowych obiega pogłoska, że kierownik ministerstwa przemysłu i handlu p. Strassburger ma być mianowany wiceministrem spraw zagranicznych. Na ministra przemysłu i handlu premjer Nowak ma napowrót powołać p. Ossowskiego.

— W dniu 24 b. m. o godz. 13 przyjęty został przez Naczelnika państwa na audencji poseł nadzwyczajny i minister pełnomocny duński p. Niels Peter Arnstaedt. Poseł duński przy zachowaniu zwykłego ceremonjału, doręczył Naczelnikowi państwa swoje listy uwierzytelniające, przyczem wygłosił przemówienie po francusku, na które Naczelnik państwa odpowiedział również po francusku.

Zjazd kupców polskich w Katowicach.

KATOWICE, 24 siarpnia (AW) Dn. 24 sierpnia b. r. w ciągu całego dnia odbywał się zjazd kupców polskich, rozpoczęty o godz. 10 rano. Zagaił posiedzenie prezes związku kupców polskich na Górnym Śląsku p. Jerzykiewicz. Marszałkiem zjazdu wybrano dyr. banku p. Piechulka, wicemarszałkiem p. Mazurkiewicza, II wicemarszałkiem p. Nowosielskiego z Łodzi.

Po kilku wstępnych przemówieniach zabrał głos poseł Korfanty, który omawiał przedewszystkiem niedomagania urządzeń kolejowych, zaznaczając jednak, że są one zjawiskiem przejściowem. Poseł Korfanty zaleca pracę nad narodowem uświadomieniem kupców polskich, stwierdzając brak etyki handlowej i kultury wśród żydów. Wskutek niedomagań kolei, Polska, mogąca pobierać półtora miljona podatku od węgla sprowadzanego z Górnego Śląska, traci 20 proc. tego dochodu. W dalszym ciągu Korfanty zalecał oddanie inicjatywy w sprawach handlowych kupcom prywatnym i oświadczył, że Górny Śląsk jest dobrym pośrednikiem w lokowaniu kapitałów zagranicznych w Polsce, przyciągając je przez swe bogactwa naturalne.

Następnie przemawiał prezes kupiectwa polskiego w Warszawie p. Wartalski, który, podnosząc naturalne bogactwa Polski, dowodził że polska polityka gospodarcza powinna iść przed [polityką czysto polityczną.

Jako przedstawiciel kolejnictwa przemawiał p. Łysiak, odpowiadając na zarzuty, że w obecnych warunkach kolejowych na G. Śląsku zrobiło za mało.

Radca Gajewski stwierdził, że w sprawie urządzeń telefonicznych na G. Śląsku, rząd otrzymał już w lutym projekt przebudowy, wymagający według ówczesnego kosztorysu, 18 miljonów marek.

Obecnie inspektorat budowy dostał 8 miljonów marek na przebudowę centrali telefonicznych, co jest sumą absolutnie niewystarczającą, gdyż centralę w Katowicach należy powiększyć o 800 abonentów i przeprowadzić nowe kable. Obecnie jeden urządek centrali obsługuje 100 abonentów. Jeżeli władze centralne nie udzielą stosownych kredytów na telefony, wpłynie to bardzo źle na stan gospodarki, ktora nie może się obejść bez połączeń telefonicznych.

P. Chełmoński z Warszawy zaznaczył, że zarzuty, czynione urzędnikom śląskim, są zwrócone właściwie nie do nich wprost, lecz do centrali w Warszawie.

Poseł Korfanty stwierdził, że już dwa lata temu rozpoczął kampanję, aby Polska w należyty sposób przygotowała się do objęcia Górnego Śląska przez zaprowadzenie linji kolejowych i telefonicznych, lecz głos jego przebrzmiał bez echa.

Po przerwie obiadowej komisarz rządowy Kowalczyk wygłosił referat o izbie handlowej, jej kompetencji i znaczeniu, oraz twierdził, że lista rady tej izby jest przedłożona województwu, a następnie władzom centralnym do zatwierdzenia.

W dyskusji p. Wartalski proponował utworzenie oddzielnych izb handlowej i przemysłowej. P. Kowalczyk zaznaczył, że w stosunku do Górnego Śląska nie podziela tego poglądu, gdyż przemysł tutejszy spoczywa w obcych rękach. W dalszym ciągu dyskusji poruszył komisarz Kowalczyk sprawę giełdy w Katowicach i oświadczył, że o jej działalności rząd jest w zupełności poinformowany, tak, że w razie potrzeby będzie zastosować odpowiednie środki.

Zebrani jednogłośnie oświadczyli się za wprowadzeniem jaknajszybciej waluty polskiej, czemu się nie sprzeciwiają już nawet niemcy. W tej sprawie zostaną zapewne wysłane wnioski do ministra Jastrzębskiego.

Na propozycję p. Mazurkiewrcza zebrani postanowili wybrać z pośród siebie delegację, którahy w imieniu kupców górnośląskich działała stale w centrali komitetu odrodzenia gospodarczego Polski.

Z rady ministrów.

WARSZAWA, 24 sierpnia. (Pat) Rada ministrów na posiedzeniu w dniu 24 b. m. przyjęła wniosek ministra rolnictwa i dóbr państwowych w sprawie udzielenia przez państwo pomocy państwowej na meljorację rolną. Wniosek ministra spraw wojskowych w sprawie uposażenia osób wojskowych, powołanych do czynnej służby wojskowej, oraz wniosek ministra skarbu w sprawie przyznania emerytowanym funkcjonarjuszom państwowym, tudzież wdowom i sierotom zasiłku. Pozatem rada ministrów załatwiła szereg spraw administracyjnych.

Min. Makowski w Krakowie.

KRAKÓW, 24 sierpnia. (AW). Dn 24 b. m. przed południem przybył do Krakowa minister sprawiedliwości p. Wacław Makowski, witany na dworcu kolejowym przez prezydenta sądu apelacyjnego oraz władze administracyjne. Przed południem odbył p. minister konferencję z prezydentem sądu apelacyjnego, na której omawiano szereg kwestji, dotyczących akcji legislatywnej ministerstwa i organizacji sądu. Omówiono również kwestję likwidacji poszczególnych sądów powiatowych, wobec których p. minister zajął stanowisko negatywne, gdyż na razie z bardzo poważnych powodów nie można tego przeprowadzić.

Po południu o godz. 3-ej przyjął p. minister szereg deputacji m. in. prezydjum miasta w sprawie budowy pałacu sprawiedliwości w Krakowie, izby notarjalnej, właścicieli nieruchomości i t. p. Przybyła nawet delegacja rady robotników w sprawie więźniów politycznych. O godz. 5-ej odbyło się powitanie p. ministra przez sędziów, prokuratorów i urzędników sądowych. — W przemówieniu swem prezydent sądu apelacyjnego przedstawił ogólne położenie stanu sędziowskiego w zachodniej Małopolsce, w szczególności zaś zwrócił uwagę p. ministrowi na wielką ilość wakujących posad sędziowskich, głównie z powodu braku kandydatów na te stanowiska.

Dnia 25 b. m. o godz. 9 rano odbędzie się konferencja p. ministra ze wszystkimi prezesami sądów okręgowych krakowskiego sądu apelacyjnego.

Echa zajść w Krakowie i Mławie.

Zarządzenie dochodzenia przez ministra spraw wewnętrznych.

WARSZAWA, 24 sierpnia (Pat) — Minister spraw wewnętrznych przesłał do głównego komendanta policji państwowej pismo treści następującej:

„Z powodu zajść w Krakowie dnia 31 lipca r. b. na zgromadzeniu zwołanem przez Z. L. N. oraz z powodu zajść w Mławie, w dn 13 sierpnia na wiecu zorganizowanym przez P.P.S. zarządziłem dochodzenie dla wyjaśnienia zachowania się policji państwowej w czasie tych zajść. Na podstawie raportów wstępnego dochodzenia poleciłem: 1) Wszcząć postępowanie dyscyplinarne przeciwko komendantowi policji w Krakowie, oraz przeciwko komendantowi policji powiatu mławskiego. 2) Komendę miasta w Krakowie, oraz komendę powiatu mławskiego niezwłocznie powierzyć innym oficerom policji. 3) Komendanta policji w Krakowie i powiatu mławskiego przydzielić tymczasowo aż do ukończenia dochodzenia dyscyplinarnego do odnośnych komend okręgowych.

Szmugiel wagonów polskich do Niemiec.

WARSZAWA, 24 sierpnia. (AW). „Kurjer" podaje, iż w ubiegłym tygodniu dyrekcja kolei w Katowicach przekazała policji śledczej sprawę 2 kolejarzy górnoślązaków Gryli i Radwańskiego z Katowic. Obaj ci kolejarze w porozumieniu z niemcami szmuglowali wagony polskie do Niemiec w sposób następujący: Na próżnych wagonach z cechą P.K.P., a więc przydzielonych do Polski, skreślali te litery i zapomocą skradzionego szablonu dorabiali nową cechę niemiecką „Deutsche Reichsbahn", wobec czego wagony te bez przeszkody wędrowały do Niemiec, aby do Polski więcej nie wrócić. W ten sposób wysłano do Niemiec kilkanaście wagonów polskich.

W biurze wagonowem dyrekcji pracuje kilku urzędników-niemców, którzy nie zauważyli tej systematycznej kradzieży, gdyż otrzymywali po 5 tysięcy marek niemieckich od wagonu. W kieszeni Radwańskiego znaleziono notę ze spisem numerów wagonów, skradzionych państwu polskiemu. Niemcy będą musiały zatem zwrócić Polsce zrabowane wagony.

Przed decyzją kom. reparacyjnej.

Rokowania delegacji w Berlinie.

PARYZ, 24 sierpnia (A. W.) — „Temps" donosi z Berlina, że rokowania delegacji ukończą się prawdopodobnie w piątek. Delegaci postawili jako warunek uzyskania moratorjum zgodę Niemiec na zastaw kopalń państwowych i lasów. Rokowania mają na celu tymczasowe załatwienie sprawy, zaś definitywne uregulowanie problemu reparacyjnego nastąpi w jesieni.

Jeżeli Niemcy będą się wzdragały zgodzić na żądanie zastawu, w takim razie Francja wystąpi energicznie. Możliwe jest, pisze „Temps", że Niemcy zaproponują ze swej strony nowe zastawy, które będą przyjęte przez koalicję wówczas, jeżeli będą odpowiadały co do wartości żądaniom.

EILWESE, 24 sierpnia (Pat) — Wobec dobiegających końca obrad rządu rzeszy z członkami komisji reparacyjnej, jest rzeczą godną uwagi, że delegaci komisji reparacyjnej, dotychczas nie przedłożyli rządowi niemieckiemu żadnych zdecydowanych żądań, wobec tego nie może być mowy o jakichkolwiek konkretnych propozycjach rządu rzeszy.

Vanderlipp o kredycie dla Niemiec.

PARYZ, 24 sierpnia (A. W.) — „Information" zamieszcza wywiad z Vanderlippem, który daje wyraz przekonaniu, że w obecnym stanie widoki międzynarodowego kredytu dla Niemiec znacznie się pogorszyły, zwłaszcza w Ameryce, a to głównie z powodu spadku marki niemieckiej.

Sprawy reparacyjne.

BERLIN, 23 sierpnia (A. W.)— Przez cały dzień wczorajszy odbywały się pertraktacje delegatów komisji reparacyjnej z rządem rzeszy.

Pertraktacje potrwają do końca tygodnia, a decyzji nie należy się spodziewać wcześniej, niż na początku przyszłego tygodnia.

Sprawa moratorjum dla Niemiec.

BERLIN, 24 sierpnia (Pat) „Acht Uhr Blatt" dowiaduje się z Londynu, że koła polityczne, mające bliskie stosunki z Dovning-Street oceniają pesymistycznie widoki w kwestji moratorjum. Nie jest to spowodowane mową Poincaré'go w Bar-le-Duc, lecz sprawozdaniem jakie nadeszło z Berlina o naradach członków komisji reparacyjnej z gabinetem Niemiec. Wedle doniesień z Londynu, rząd angielski zwrócił się do belgijskiego prezydenta ministrów Theunisa o zwołanie nowej konferencji międzysojuszniczej. Przypuszczają, że konferencja ta odbędzie się w drugiej połowie października.

Zaprzestanie represji wobec niemców w Alzacji.

PARYZ, 24 sierpnia (Pat). — Według informacji dzienników alzackich w Alzacji uległo zawieszeniu zarządzenie niedawne środków represyjnych przeciwko niemcom. Wiadomość ta jest zgodna z prawdą, albowiem środki te przestały mieć rację bytu, skoro rząd francuski otrzymał na konferencji londyńskiej zadośćuczynienie, o ile to dotyczy spraw wypłat przez Niemcy odszkodowań należnych osobom prywatnym. Dzisiejsza wizyta generalnego komisarza Alzacji i Lotaryngji u prezydenta Poincarego nie stoi w żadnym stosunku wykonywania środków represyjnych przeciwko niemcom.

Włochy przeciwko reorganizacji Austrji.

RZYM, 24 sierpnia. (Pat). Havas. W artykule inspirowanym „Tribuna" omawia demarche, jaką poczynił rząd włoski u rządu Jugosławji, w celu kategorycznego stwierdzenia nienaruszalności traktatów, dotyczących Europy środkowej. Włochy, pisze dziennik, nie mogą być obojętne w stosunku, chociażby najmniejszych szczegółów, dotyczących reorganizacji Austrji i to wcale nie z motywów imperjalistycznych, a poprostu dla przeszkodzenia takiemu rozwiązaniu sprawy, które mogłoby naruszyć obecną równowagę, w stosunkach Europy środkowej, ustalonych przez traktat. Omawiając następnie poparcie, jakiego Francja mogłaby udzielić akcji Benesza, „Tribuna" dodaje, że ostrzeżenie ministra Schanzera pod adresem państw środkowej Europy, aby przestrzegały postanowień traktatowych, nie wyłączając zresztą traktatu w Rapallo i wykreślenia dyrektyw, które powinny zjednoczyć państwa ententy w szczególności i Francję, która wszak sama swoją własną politykę opiera na idei bezwzględnego przestrzegania zasad, ustalonych w traktatach. Odmienne stanowisko Francji, byłoby sprzeczne z zasadą, zachęcałoby małą ententę do rozwinięcia akcji, sprzecznych z tą zasadą, oraz wogóle utrudniałoby uregulowanie wszystkich spraw, dotychczas nierozwiązanych.

Konieczność pomocy dla Austrji.

RZYM, 24 sierpnia (A. W.) — Z okazji przyjazdu austrjackiego kanclerza Seipela do Werony, dziennik „Tribuna" dowodzi, że trzeba koniecznie przeciwdziałać możliwości katastrofy austrjackiej, jakoteż połączeniu Austji z państwem niemieckiem. Dlatego też obecna podróż dra Seipela wzbudziła zainteresowanie ententy.

„Idea Nazionale" domaga się natychmiastowej akcji na rzecz Austrji. Apel ten winien być jak najrychlej uwzględniony.

W tym samym duchu piszą i inne dzienniki włoskie, zaznaczając, że Włochy interesują się sprawą Austrji więcej niż mała ententa.

EILWESE, 24 sierpnia. (Pat.) Radjo. Dr. Seipel oświadczył przedstawicielom prasy berlińskiej, że twierdzenie jakoby Austrja przyłączyła się do małej ententy jest bezpodstawne, a sprawa ta, jak wogóle kwestja zmiany orjentacji politycznej Austrji, nie może wchodzić w rachubę, przed ukończeniem podróży inspekcyjnej. Austrjacki minister finansów hr. Segür oświadczył, że położenie Austrji nie jest do tego stopnia beznadziejne, by groziło bezpośrednią katastrofą egzystencji Austrji.

II rata kredytu dla Austrji.

PRAGA, 24-go sierpnia. (Pat) „Lidowe Nowiny" donoszą, że w wyniku konferencji w Pradze rząd Czechosłowacji udzielił Austrji dalszej zaliczki na poczet kredytów przyznanych w sumie 500 miljonów koron czechosłowackich. Obecna zaliczka czyni według obecnego kursu korony czechosłowackiej 175 miljardów koron austrjackich suma ta wystarczy Austrji do przetrwania najcięższego kryzysu finansowego, aż do 15 września, po którym to czasie oczekuje się decydujących wydarzeń i polepszenia się sytuacji w Austrji, dzięki utworzeniu banku emisyjnego.

Tętno chwili.

Sam na sam.

Czynnikiem do rdzenia kości znieprawiającym istotę walki społecznej w Polsce było przez długie lat dziesiątki to, że klasy uprzywilejowane materjalnie korzystały w tej walce z cichego, lub jawnego poparcia rządów zaborczych.

Tak było we wszystkich trzech dzielnicach. Robotnik, lud pracujący na wsi i po miastach, czuł, że poza obszarnikiem, poza fabrykantem, stoi potężne ramię obcego rządu, które, gnębiąc tych przedstawicieli kapitału, jako polaków, osłaniało ich jednak, jako ostoję i podporę reakcji społecznej.

Ten stan rzeczy wywierał wpływ fatalny, zarówno na proletarjat, jak na burżuazję. Pierwszy, nie widząc prawie żadnego przed sobą horoskopu powodzenia na gruncie narodowym, szukał oparcia w kosmopolitycznych związkach robotniczych, które okrutnie zawieść go musiały; druga, natomiast, ufając opiece rządów zaborczych, coraz bardziej gnuśniała w zastoju, zarówno politycznie, jak kulturalnie.

Na gruncie tej to opieki rządowej wyhodował się i rozpanoszył w łonie burżuazji polskiej ten typ koltunerji, który jest zaprzeczeniem wszelkich stawianych człowiekowi wymagań przez wiek XX.

Gdy runęły rządy zaborcze, gdy na gruzach tych rządów powstała Polska samodzielna, klasy uprzywilejowane przykro zrazu odczuły to powietrze samodzielności: było ono dla nich zanadto ostre, zanadto surowe, zanadto górskie.

— Ah, — szeptano po dworach i zaściankach, po pałacach fabrykanckich i magnackich, — gdzież podziała się dawna, zaciszna, słodka atmosfera kojca!

Sfery te poczęły rozumieć, że odtąd o przywileje swoje, o zachowanie swego stanowiska, walczyć będą musiały bez tarczy ochronnej rządu pruskiego, rządu rosyjskiego, rządu austrjackiego.

Ten lęk przed samodzielnością był tak wielki, że próbowały one nawet zamknąć przez chwilę oczy na rzeczywistość: jęły marzyć, że Polska dostanie się znów pod jakąś zbawczą okupację obcą, tym razem francuską, lub angielską, która „zrobi porządek" z socjalizmem, ze związkami zawodowymi, ba! z rządem Moraczewskiego i Thugutta!

Faktem jest, że przeciwko władzy ówczesnej Naczelnika państwa, sfery obszarniczo-endeckie odwoływały się o odsiecz do rządu francuskiego, tłumacząc swoim i obcym, że Piłsudski jest samozwańcem, natomiast istotnym rządem polskim (gouvernement régulier) będzie ten, który nam łaskawie za mianuje ententa.

To też na okresie pierwszych wyborów do sejmu ustawodawczego ciążyła jeszcze ta klątwa dawnych czasów, którą było widmo czynników obcych, biorących udział w walce między Polską demokratyczną a Polską reakcji.

Obecnie otwiera się po raz pierwszy moment rozstrzygający, w którym reakcja stanie oko w oko z robotnikiem, z pracownikiem umysłowym, z ogółem demokracji polskiej. Rzeczywistość dzisiejsza skazuje ją na własne siły. Stanęła ona sam na sam, oko w oko z wrogą sobie demokracją...

Lumir.

Fundacja Rockefellera dla biura hygjeny.

Hojna ofiara amerykańska.

GENEWA, 24 sierpnia (A. W.) Na ostatniem posiedzeniu komitet hygjeny zadecydował przyjąć propozycję międzynarodowego biura hygjeny z fundacji Rockefellera, które ofiarowało pomoc finansową niektórym przedsięwzięciom w organizacji hygjeny ligi narodów. Rockefellera, Na wiosnę fundacja Rockefellera, uznając międzynarodowe znaczenie poczynań organizacji hygjeny ligi narodów, postanowiła podtrzymać ją, a nadto zobowiązała się do wypłacania w ciągu trzech lat po 60 miljonów dolarów rocznie, dla umożliwienia wymiany personelu sanitarnego różnych krajów, oraz w ciągu 5 lat — 30 miljonów dolarów rocznie na cele rozwoju międzynarodowego urzędu wiadomości epidemjologicznych. Propozycja ta była rozpatrywana przez radę ligi narodów na sesji lipcowej i zasadniczo przyjęta.

Na tej zasadzie na posiedzeniu obecnem komitet hygjeny wypracował projekt umowy, jak również plan zużytkowania tych funduszów, który ma być przedstawiony radzie ligi do zatwierdzenia. Następnie projekt będzie skierowany do komitetu wykonawczego fundacji Rockefellera w Nowym Jorku dla uzyskania jego zgody.

Niezwłocznie po podpisaniu umowy komitet przystąpi do wykonania projektowanej wymiany personelu sanitarnego, która zapewne będzie mogła nastąpić już w październiku. r. b. W ciągu 15 dni funkcjonarjusze sanitarni różnych narodów, a mianowicie 5 polaków, 5 włochów, 5 rosjan, 2 belgijczyków, 2 serbów, 2 czechów i jeden bułgar wysłuchają specjalnego kursu w Brukseli, a następnie w ciągu dwuch miesięcy odbędą praktykę w organizacjach hygjenicznych różnych krajów.

Minister Nincicz o polityce Jugosławji.

WIEDEŃ, 24 sierpnia. (Pat). „Neue Freie Presse" donosi z Belgradu: Minister Nincicz przyjął wczoraj dziennikarzy belgradzkich i wyjaśnił im sytuację bieżących zagadnień politycznych. Nincicz powiedział między innemi: Zebranie się reprezentantów małej ententy odbędzie się 27 b. m. w Pradze dla ustalenia jedności w tych kwestjach, które będą przedmiotem obrad zgromadzenia ligi narodów. Nadto będą omawiane inne kwestje, dotyczące naszych stosunków, a także będzie załatwiona kwestja reprezentacji małej ententy w lidze narodów. Nie jest zgodne z prawdą, jakoby minister Benesz w tej sprawie stawiał jakieś warunki. W stosunku do Węgier nasza polityka zmierza do utrzymania z niemi dobrych stosunków. Nie bierzemy na siebie żadnej akcji inteligencji węgierskiej, gdyż jest ona do takiej akcji za słabą. Co się tyczy wstąpienia Bułgarji do małej ententy, to o tej sprawie nic nie wiemy. Rząd Bułgarji odrzucił naszą propozycję zwalczania ruchu komitadżskiego. Był to wielki błąd, gdyż rząd Bułgarji wykazał przez to, że nie przywiązuje wagi do utrzymania z nami dobrych stosunków. Co się tyczy Polski, to występuje ona zawsze we wszystkich kwestjach w porozumieniu z małą ententą. Z Grecją jesteśmy sprzymierzeni. Z Austrją pozostajemy w serdecznych stosunkach, spodziewamy się, że te stosunki będą dalej istniały. Co się tyczy Rosji, Nincicz powołuje się na swe poprzednie oświadczenie, że rząd Jugosławji nigdy nie będzie brał udziału w jakiejkolwiek akcji międzynarodowej przeciwko Rosji. W końcu Nincicz wyraził zadowolenie z rozwoju stosunków w Albanji.

Niebywały eksces sowieckiej Ukrainy.

Rewizje u współpracowników poselstwa polskiego.

CHARKÓW, 24 sierpnia. (A. W). Od dwóch tygodni sowiecki rząd Ukrainy rozpoczął niesłychaną w stosunkach międzynarodowych, akcję przeciwko poselstwu polskiemu i polakom, zamieszkałym na Ukrainie. Rządowi ukraińskiemu widocznie potrzeba było do jakichś celów agitacyjnych dowodów o „kontrrewolucyjnej i szpiegowskiej działalności" polaków tutejszych i poselstwa polskiego. Dla osiągnięcia tego celu rząd ukraiński nie zawahał się przed wszczęciem niczem nieuzasadnionej akcji masowych rewizji i aresztów.

W nocy przeprowadzono szereg rewizji i aresztowań u polaków i obywateli ukraińskich, zarówno w Charkowie, jak i w Kijowie, Odesie, Chersonie, Mikołajewie i innych miastach prowincjonalnych. Między innemi przeprowadzono rewizję u szeregu współpracowników poselstwa polskiego, względnie jego delegacji na prowincji. Dokonano rewizji i aresztowano cały szereg obywateli polskich i obywateli ukraińskich, poszukując u nich specjalnie dowodów utrzymywania stosunków z Polską lub z poselstwem polskiem, przyczem w wielu wypadkach nie krępowano się bynajmniej oświadczeniem, iż rewizja i areszt są przeprowadzone za utrzymywanie stosunków z poselstwem.

Aresztowano cały szereg osób, którym w istocie nic innego zarzucić nie można było, jak tylko znajomość czysto prywatną lub przyjmowanie u siebie w domu tego czy innego współpracownika poselstwa.

Opierając się na fakcie dokonania rewizji u współpracowników poselstwa polskiego i obywateli polskich, poselstwo złożyło w komisarjacie spraw zagranicznych notę, protestującą przeciwko bezzasadnym aresztom polaków i przeciwko stwarzaniu około poselstwa atmosfery podejrzeń.

W odpowiedzi na to rząd sowiecki wystosował notę utrzymaną w tonie wysoce nieprzyzwoitym. Inwektywy przeciwko rządowi i poselstwu polskiemu, zarzucające kilku jego urzędnikom prowadzenie akcji szpiegowskiej i kontrrewolucyjnej na Ukrainie, oparte na gołosłownych zeznaniach kilku aresztowanych, z których w dodatku dwie osoby znane są ze swej działalności prowokatorskiej wobec urzędników poselstwa, co spowodowało nawet zakaz wpuszczania ich do gmachu poselstwa.

Poselstwo posiada dowody stwierdzające kłamliwość zarzutów, stawianych, wymienionym w nocie sowieckiej urzędnikom, którzy zajęci jedynie wypełnianiem swoich obowiązków, w niektórych wypadkach nie znają wogóle i nie widzieli nigdy na oczy osób, z którem rzekomo mieli być w kontakcie. Na podstawie takich błahych i na niczem nie opartych zarzutów, rząd ukraiński pozwala sobie w nocie swej wystąpić z żądaniem, aby poselstwo polskie odwołało szereg swych urzędników.

Sprawa bliskiego wschodu.

Odpowiedź francuska.

PARYŻ, 24 sierpnia. (Pat.) — Odpowiedź francuska w sprawach bliskiego wschodu na notę angielską została dzisiaj wysłana. W sprawie tej odpowiedzi podają, że rząd francuski zgadza się w zupełności na propozycje angielskie i pozostawia Anglji ustalenie terminu konferencji, która ma się odbyć w Wenecji.

Strażnik tronu rosyjskiego.

Książę Cyryl o swych zamiarach.

Jeden z współpracowników „Figara" paryskiego, p. James Coquet, odwiedził byłego wielkiego księcia Cyryla Włodzimierzowicza w Bretanji. Cyryl Włodzimierzowicz, jak wiadomo, ogłosił się w ostatnich czasach strażnikiem tronu rosyjskiego.

Dziennikarz francuski zadał byłemu wielkiemu księciu szereg pytań. Ks. Cyryl odpowiedział:

Istotnie ogłosiłem się strażnikiem wakującego tronu i sądzę, że odpowiada to życzeniom narodu rosyjskiego, któremu bolszewicy już dokuczyli. Prawa moje są zupełnie legalne, ale zwrócę się do konstytuanty o potwierdzenie ich w razie, jeżeli cesarz Mikołaj i jego potomkowie nie żyją.

Dziennikarz francuski zapytał: A czy wasza cesarska wysokość posiada dowody nowe, że car żyje?

Nie, odpowiedział ks. Cyryl, ale takie jest moje głębokie wewnętrzne przekonanie. Zresztą to wszystko jedno. Na razie trzeba tylko przywrócić porządek. Do tego trzeba, aby wszyscy emigranci rosyjscy zjednoczyli swe siły przeciwko bolszewizmowi.

Dziennikarz francuski wyraził zdziwienie. Wówczas ks. Cyryl dodał: Nie myślę o żadnej akcji wojskowej; wszelkie walki pomiędzy siłami zbrojnemi rosyjskiemi uważam za bratobójstwo, ale chodzi mi o siły moralne, bo prawda zawsze zwycięża. Rewolucja rosyjska była cudem, który zrodził anarchję i nędzę. Kto zna dobrze duszę rosyjską wie, że może zajść cud odwrotny. W tych dniach naród rosyjski i armja otrzymają ode mnie manifest, z którego zapoznają się z moimi zamiarami. Dowiedzą się, że ożywia mnie duch tolerancji i że dążę tylko do przywrócenia legalności i porządku.

Kłótnia „kandydatów" do tronu rosyjskiego.

WARSZAWA, 24 sierpnia (tel. od nasz. koresp.). Do Warszawy nadeszły wiadomości o kłótni pomiędzy „kandydatami" do tronu rosyjskiego. Byly wielki książę Cyryl i były wielki książę Mikołaj Mikołajewicz zwrócili się, każdy na swoją rękę do Kopenhagi do Marji Teodorówny o asygnowanie funduszów na podjętą przez nich teraz akcję monarchistyczną.

Wyłapanie wielkiej bandy bolszewickiej.

WARSZAWA, 24 sierpnia (tel. od nasz. koresp.) — Tymi dniami władze bezpieczeństwa publicznego zlikwidowały bardzo groźną bandę bolszewicką, która miała dokonać szeregu zamachów na władze polskie na kresach.

Aresztowano z górą 30 osób, u których znaleziono olbrzymie masy materjałów wybuchowych, broni, między innymi kilka karabinów maszynowych.

U aresztowanych znaleziono opracowane na piśmie plany zamachów.

Między innymi miano w tych dniach napaść na gmach Dowództwa okręgowego korpusu w Grodnie.

Dwaj napastnicy mieli zamordować wartę, inni zaś z przygotowaną maszyną piekielną mieli wtargnąć do piwnicy i tam zostawić narzędzie wybuchu, poczem szybko zbiec.

Na czele bandy bolszewickiej stali Mikołaj Siergiejczyk i Piotr Jurenko.

Główny herszt bandy pod pseudonimem „Jan", dotąd nie został odszukany.

Aresztowanie bandy zbrojnej na Wileńszczyźnie.

WILNO, 24 sierp. (A. W.) Władze bezpieczeństwa publicznego zlikwidowały bandę, która w ostatnich dniach dokonała paru napadów na miasteczko Wielkie Mająték Czurlany i inne miejscowości. Uciekinierzy bandy zostali osadzeni w więzieniu na Łukiszkach.

Następca Lafontaine'a.

BRUKSELA, 24 sierpnia. (Pat). — W.B.K. Rada ministrów mianowała socjalistę Debrouckera na miejsce ustępującego socjalisty Lafontaina, jako reprezentanta Belgji w lidze narodów. Debroucker przyjął nominację pod tymi samymi warunkami, co i inni reprezentanci Belgji w lidze narodów. Hymans będzie nadal kierownikiem delegacji belgijskiej.

Konferencja państw bałtyckich i Polski.

WARSZAWA, 24 sierpnia (A. W.) — Ministrowie spraw zagranicznych Finladji, Łotwy i Estonji, oraz charge d'affaires w Estonji p. Neuman odbyli w Rewlu konferencję w związku z rozpocząć się mającą sesją zgromadzenia ligi narodów.

Konferencja w sprawie rozbrojenia.

LONDYN, 24 sierpnia. (Pat.)— Reuter donosi z Helsingforsu, że rząd sowietów przesłał do rządu finlandzkiego notę, zapraszając do wysłania reprezentantów w sprawie rozbrojenia na konferencję, mającą się odbyć w Moskwie. Nota zaznacza, że Estonja i Łotwa przyjęły już zaproszenie, a Polska zaproponowała odroczenie konferencji do chwili, w której rada ligi narodów poweźmie decyzję w sprawie rozbrojenia.

Po zamachu na Collinsa.

LEAFIELD, 24 sierpnia (Pat). W związku z popełnionym zabójstwem na prezydencie Collinsie, zaznaczyć należy, że na życie jego dokonano już przed kilku miesiącami w Dublinie zamachu. Sprawca został schwytany, oświadczył on, że działał z rozkazu komitetu wykonawczego. W końcu ostatniego tygodnia samochód wiozący Collinsa, wpadł w zasadzkę, przyczem Collins został zabity.

W Irlandji.

LEAFIELD, 24 sierpnia (Pat). Pol. radjo. Z tych, którzy ze strony Irlandji podpisali układ z rządem angielskim, pozostało tylko trzech: Bartou, Daggan i Gavan-Daffy. Bartou przeszedł na stronę zwolenników De Valery. Gavan-Daffy niedawno podał się do dymisji z powodu zastrzeżeń co do treści konstytucji. Daggan, obecny min. spraw wewnętrznych jest jedynym, który pełni funkcje jako członek rządu tymczasowego. Kierownictwo rządu może przypaść albo Dagganowi, albo Cosgrovo zastępcy prezesa rządu tymczasowego. Dowództwo armji na przejść, jak przypuszczają w ręce gen. Kulcahy.

Strefa neutralna pod Konstantynopolem.

LONDYN, 23 sierpnia (A. W). W Konstantynopolu został podpisany protokuł ustanawiający strefę neutralną w szerokości 3-kilometrowej pomiędzy wojskami greckiemi i sprzymierzeńcami.

Możliwość niebezpiecznych starć została ostatecznie usunięta.

Dr. Seidel w Berlinie

PRAGA, 23 sierpnia (Pat) — „Prager Tageblatt" donosi z Berlina: Po przybyciu kanclerza dr. Seilla o godz. 8-ej odbyło się u austrjackiego posła w Berlinie przyjęcie, na którem byli obecni między innymi prezydent Ebert, kanclerz Rzeszy Wirth tudzież przedstawiciel urzędu dla spraw zagranicznych. Tegoż samego wieczora odbyła się konferencja informacyjna. Właściwa konferencja odbyła się dzisiaj rano.

Nowe perspektywy szkolnictwa średniego.

Projekt ministerstwa wyznań religijnych i oświecenia publicznego.

Na odbytym niedawno zjeździe członków okręgu warszawskiego tow. naucz. szkół śred. i wyższ. poddany został dyskusji projekt „Ustawy o szkolnictwie średniem ogólno kształcącem", opracowany przez ministerstwo wyzn. rel. i oświecenia publ. Projekt ten, oddawna oczekiwany i mający ważne znaczenie dla naszego szkolnictwa, będącego wciąż jeszcze w fazie tworzenia się, — jest ułożony przez same władze rządowe bez udziału nauczycielstwa.

Projektowana ustawa składa się z 5 działów, zawierających 209 paragrafów. W pierwszym dziale znajduje się określenie szkoły średniej ogólno-kształcącej t. j. przeznaczonej dla młodzieży, pragnącej „osiągnąć poziom rozwoju i ogólnego wykształcenia, wymagany od inteligentnej warstwy społeczeństwa;" dalej mamy podział na szkoły państwowe i prywatne oraz zaznaczenie, że zarządzenia gimnazjami państwowemi i nadzór nad prywatnemi należą do władz szkolnych państwowych, tj. do kuratorów okręgów szkolnych, oraz do ministra wyz.rel.ioświecenia publicznego.

Dział drugi dotyczy gimnazjów państwowych; koszta zakładania ich i utrzymywania ponosi skarb państwa. Upaństwowienie prywatnej szkoły średniej, założenie lub zwinięcie gimnazjum państwowego zależy od rozporządzenia ministra, wydanego na wniosek kuratora okręgu szkolnego. Gimnazjum państwowe może być męskie, żeńskie, lub koedukacyjne, co zaś do typu — matematyczno-przyrodnicze, humanistyczne, lub klasyczne; o typie, o liczbie klas i o języku wykładowym decyduje minister, ilość uczniów w klasie nie może przekraczać 40. Zadania gimnazjum państwowego polegają na zapewnieniu młodzieży pełnego rozwoju fizycznego, umysłowego i moralnego, budzeniu uczuć religijnych, miłości ojczyzny, ofiarności i t. d. Dalej podane są środki, zmierzające do zrealizowania powyższych zadań, między innemi zaś wskazany jest dość szczegółowo plan nauczania, uwzględniający t. zw. „podstawę dydaktyczną". W gimnazjum humanistycznem taką podstawę dydaktyczną ma tworzyć łacina, język i literatura polska, język obcy nowożytny, historja oraz nauka o Polsce współczesnej. Następnie omówione są warunki przyjęcia do gimnazjum państwowego, wydalenia, premjowania i t. d., zastrzega się prawo wglądania w życie pozaszkolne uczniów. Nauka w gimnazjum państwowem ma być bezpłatna. Pozostawiony został egzamin dojrzałości, ale pożądaną inowacją jest prawo wydawania świadectw dojrzałości bez egzaminu uczniom, którzy uczęszczali w danem gimnazjum przynajmniej do 4 ostatnich klas i ukończyli pomyślnie klasę najwyższą. Wszystkie typy gimnazjów państwowych posiadają równe prawa i otrzymane w nich świadectwa dojrzałości dają prawo wstępu do wszystkich uczelni wyższych; jest to ważne z tego względu, że np. uczeń, kończący szkołę typu matem.-przyrodniczego (bez łaciny), mógłby wstąpić na każdy wydział uniwersytetu.

Dalej określa ustawa kompetencję kuratora i ministra co do mianowania, przenoszenia i uwalniania dyrektorów, nauczycieli oraz lekarzy szkolnych, skład rady pedagogicznej i opiekuńczej oraz zakres władzy obu tych rad i dyrektora. Dodatnią inowacją, świadczącą o dążeniu ministerstwa do ulepszania szkolnictwa, jest projetowane zakładanie gimnazjów doświadczalnych, w których byłyby przeprowadzane reformy pedagogiczne, dotyczące typu, organizacji, programu oraz metod dydaktycznych i wychowawczych. Wreszcie omawia ustawa sprawę opyki nad niezamożną młodzieżą, a więc udzielania stypendjów, organizowania burs, kolonij wakacyjnych, gimnazjów leczniczych.

Dział trzeci poświęcony jest prywatnej szkole średniej; winna ona obejmować więcej, niż dwuletni kurs nauki, w każdej zaś klasie liczyć przynajmniej 8 uczniów; założyć taką szkołę może bądź osoba prawna, bądź też osoba fizyczna, posiadająca obywatelstwo polskie i zdolności do działań prawnych; zezwolenia na założenie udziela kurator, od jego zaś odmownej decyzji przysługuje odwołanie do ministra. Właściciel szkoły prywatnej może otrzymać ze skarbu państwa zasiłek na wyposażenie i prowadzenie szkoły, ale wówczas władom szkolnym państwowym przysługuje prawo kontroli nad finansową gospodarką szkoły.

Prywatna szkoła średnia musi posiadać dyrektora, powołanego przez właściciela, a zatwierdzonego przez kuratora, dyrektor powinien posiadać obywatelstwo polskie, nieskazitelność moralną i lojalność wobec państwa, kwalifikacje przepisane dla nauczycieli gimnazjów państwowych, przynajmniej 6 lat praktyki nauczycielskiej i odpowiedni stan zdrowia.

W doborze uczniów ma szkoła prywatna zupełną swobodę, ilość ich w klasie nie może przekraczać 50; władze szkolne mogą wizytować szkoły i wglądać we wszelkie szczegóły ich życia i pracy. Jeżeli szkoła prywatna czyni zadość określonym warunkom co do organizacji i poziomu, może być przez ministra uznana za „gimnazjum prywatne" (tj. co obecnie nazywamy gimnazjum z prawami szkół państwowych). Takiej szkole prywatnej stawia się takie same wymagania, jak gimnazjom państwowym, wychowańcom zaś ich przysługują te same prawa, co i uczniom szkół państwowych.

Dział czwarty ustawy dotyczy nauczania prywatnego i egzaminowania eksternów. Organizowanie i prowadzenie zbiorowego nauczania prywatnego, obejmującego więcej niż 10 uczniów, wymaga zawiadomienia władz szkolnych; takim uczniom nie wolno wydawać żadnych świadectw. Nie uczęszczający do szkół, czyli eksterni, mogą przez zdanie egzaminu przed państwową komisją egzaminacyjną uzyskać bądź świadectwo gimnazjalne niższego stopnia (t. j. w zakresie dzisiejszych 6 klas), bądź też świadectwo dojrzałości; egzaminy takie odbywają się 2 razy na rok i są płatne.

Dział piąty obejmuje postanowienia przejściowe; głoszą one, że dostosowywanie istniejących gimnazjów państwowych do ustanowionych typów i programów odbywa się stopniowo i winno być ukończone najpóźniej w ciągu 6 lat, że ilość uczniów w klasie w gimnazjach państwowych i prywatnych może przez 5 lat dosięgać 46 i t. d.

Pośród wydawnictw.

—o—

„Epoka".

Wyszedł w druku 15-ty numer „Epoki", na którego treść składają się następujące artykuły:

„Dokąd zmierza Francja? dokąd zmierza Europa"? — Władysław Włoch. Trójporozumienie, jego zasadnicze błędy i konsekwencje. — Jan Tarnowski. Najaktualniejsze reformy finansowe w Polsce — St. Imperjalizm Rosji carskiej i Rosji bolszewickiej — Leon Godlewski. Dwie Marje — Władysław Włoch. Książki i Czasopisma. Giełda.

„Epoka" ukazuje się co tydzień w objętości dwu arkuszy druku, cena za poszczególny numer 200 mk., kwartalnie 2,000 mk. Redakcja — Moniuszki, 4, Administracja — Szpitalna 1 — w Warszawie.

Lotnictwo.

Ulepszony aparat lotniczy.

Od szeregu dni na Mokotowskiem lotnisku wojskowem odbywają się próby ulepszonego aparatu lotniczego, wynalazku urzędnika wojskowego, inżyniera Stefana Malinowskiego. Wyższość aparatu polskiego wynalazcy polega na tem, że, gdy wszystkie dotychczasowe płatowce są zaopatrzone w skrzydła o konstrukcji sztywnej, samolot ten ma skrzydła o profilu zmiennym, co daje możność osiągnięcia maksymalnej szybkości, a zarazem momentalnego powiększania i zmniejszania szybkości, jak również podnoszenia wysokości. Aparat może prawie momentalnie wznieść się w górę, co stanowi pierwszorzędną zaletę pod względem bojowym. Pozatem może on unieść znaczny ciężar, zabierać zapasy bomb, zaś dla celów wojskowo-fotograficznych krążyć wolno, w celu dokonywania dokładnych zdjęć, oraz wzbijać się ponad aparaty nieprzyjaciela z pewnością powodzenia.

Bezpieczeństwo lotu jest w aparacie Malinowskiego znacznie większe, gdyż w razie zepsucia się motoru, może on długo planować, dopóki nie wyszuka sobie odpowiedniego terenu do wylądowania. Wynalezek Malinowskiego zyskał ogólne uznanie zawodowych sfer wojskowych, które przyczyniły się znakomicie do budowy aparatu, wykonanego w całości w centralnych warsztatach wojskowo-lotniczych w Mokotowie.

Przygotowania do przyszłego jubileuszu.

BIAŁOGRÓD, 23 sierpnia (Russpress). Już obecnie rząd jugosłowiański rozpoczął przygotowania do uroczystego obchodu jubileuszu zjednoczenia i oswobodzenia Jugosławji w roku 1928. Uroczystości będą ześrodkowane w Białogrodzie, gdzie odbędzie się w tym czasie międzynarodowa wystawa rolnicza i odsłonięcie pomnika.

EUG. HELTAI.

Bajki dla dorosłych.

Dziennikarz.

Znakomity dziennikarz zakończył życie.

Srebrnopióry anioł uniósł jego duszę ku niebiosom i po chwili wielki człowiek znalazł się u wrót nieba.

Gdy jednak próbował przekroczyć progi, św. Piotr zatrzymał go.

— Zajęcie pana? — zapytał z niezwykłą surowością.

— Dziennikarz!

— Niema miejsc — rzekł święty Piotr i zatrzasnął drzwi.

— Możeby pan wolał pofatygować się do piekła? — zapytał dobroduszny anioł.

— Wszystko mi jedno — odrzekł dziennikarz i zeszedł do piekła.

— Dziennikarz? — zawołał przestraszony stróż bram piekielnych, — niema miejsca, przepełnione! — i zatrzasnął drzwi.

Dziennikarz jednak nie stracił humoru.

Przeprowadził się na niezamieszkałą gwiazdę i zaczął wydawać gazetę.

Po tygodniu nadesłano mu passe-partout do nieba i do piekła.

Zazdrość.

Młodzieniec szalał z zazdrości. Dziewczyna, którą kochał, była kokietką.

— Tak pięknemi oczyma wabi się nowych kochanków — rzekł młodzieniec i pozbawił dziewczynę wzroku.

— Rękoma mogłabyś przywołać mych rywali — rzekł po kilku dniach i obciął dziewczynie ręce.

Gdy zazdrość poraz niewiadomo który znów opanowała duszę jego, obciął dziewczynie nogi, by nie mogła biec na spotkanie.

— Zapomniałem, że posiadasz dar wymowy, zawołał po trzech dniach młodzieniec i wyrwał swej kochance język.

— Teraz jestem spokojniejszy — wykrzyknął nazajutrz, gdy obciął dziewczynie włosy i po raz pierwszy od wielu dni wyszedł z domu pozostawiając w nim samotną kochankę.

Gdy wrócił dziewczyna znikła.

Uciekła... z właścicielem panopticum, porwana przez niego, jako niebywały dziw natury, jako „jedyna kobieta na świecie, która żyje i czaruje, będąc ślepą, głuchą, niemą, pozbawioną rąk, nóg i włosów"...

(Przełożyła Et.).

TADEUSZ ZIELINSKI. 6)

Zaklęty dwór.

Klechda attycka.

—:—

(Ciąg dalszy)

Gdy wszakże rozedniało na dobre i rozpoznał żonę, wpadł w taką wściekłość, że omal jej nie zabił. Potem znów się uspokoił, natomiast owładnął nim szalony strach; zaryglował drzwi wejściowe na zasuwkę, sam nie wychodził i żony nie wypuszczał, dając jej zaledwie czas na to, aby nakarmiła Kalligenesa i sama się posiliła. Archedemos wciąż nie wracał; gdy jednak Neobula spróbowała raz zapytać oń ojca, starzec uniósł się takim gniewem, że już więcej nie ponawiała swego pytania.

Tak upłynęło pięć dni.

Na szósty, Neobula, siedząc w świetlicy obok drzemiącego Haguona, posłyszała czyjść głos, wołający ją po imieniu. Nierychło udało się jej określić, kto ją woła i skąd. Nakoniec, domyśliła się, że zapewne ze śpiżarni. Była to izba ciemna, oświetlona tylko z góry, gdy otwarty bywał zrobiony w dachu wylot. Istotnie, wszedłszy do śpiżarni, ujrzała, że okienko wylotu było uchylone, z poza niego wyglądała głowa niani.

— Ratuj się, pani!

— Ratować się? Przed kim? Co się stało?

— Wszystko się wydało. Włościjanie ze wsi Anagirunta o wszystkiem się dowiedzieli.

— Co się wydało? O czem się dowiedzieli?

— Jakto? Czyżbyś nie wiedziała?

— Nie wiem nic.

— Nie wiesz, że mąż twój oślepił swego syna Archedema i wywiózł go na wyspę pustynną Fabrydę?

— Bogowie!

— Tam też młodzieniec skonał —z głodu lub od ran, niewiadomo. Dziś rano rybacy anagirunccy ciało jego naleźli—zapomocą innych świadków udało się ustalić, jak się wszystko dokonało. Natychmiast zwołano wiec burzliwy i groźny. Postanowiono ukamienować Haguona, a razem z nim i ciebie, gdyż dla wszystkich było rzeczą jasną, że ty, jako macocha, podszczułaś ojca przeciw synowi. Przychodzę cię uprzedzić: ratuj się, pani, póki czas!

Znikła. Neobula nie słyszała nawet jej słów ostatnich; straszliwe zabójstwo syna przez ojca pochłonęło wszystką jej uwagę. Tak, wiedziała teraz, gdzie jest Archedemos, i wiedziała również, kto był sprawcą jego śmierci.

Opamiętawszy się, rzuciła się do świetlicy.

— Haguonie! Szaleńcze! Potworze! Co uczyniłeś ze swym synem?

Hagnon, miast odpowiedzi, wydał ryk. Lecz ona nieulękłem wejrzeniem przyjęła jego obłęd.

— Co uczyniłeś ze swym synem?

— A on? A on co ze mną i ze czcią moją uczynił?

— Szalony! Szalony! Czemu pożerasz mię oczyma? Zapóźno! Choćbyś mię zabił teraz, już zapóźno! Wtenczas powinieneś był zabić mię, kiedym te słowa przeklęte wyrzekła, które mi poddał Alastor... czy Anagir wszystko jedno. On na cześć twoją nastawał? Nieprawda! Ja... ja byłam pijana. A raczej nie, niezupełnie pijana, to raczej płomień Anagira gorzał w mojej piersi. I on podobał mi się... jeden raz tylko w życiu, rozumiesz? Jeden raz w życiu urzekła mnie młodość i uroda, mię, młodą żonę starego męża. Nie powiesz tego, abym kiedykolwiek zdradziła cię przedtem... ale tym razem, z płomieniem Anagira w piersi, ważyłam się na rzecz niedobrą. On, młodzieniec uczciwy i czysty, wstał i odszedł. Złość uderzyła mi do głowy. O, byłabym się powściągnęła, opanowała. Lecz ty wszedłeś w tej samej chwili, gdy owa złość skowyczała jeszcze w mej piersi. Wygadałam się przez zemstę—niech, pomyślałam sobie, pocierpi i on, jak cierpiałam ja.— A ty, a ty... O, bogowie! bogowie!

Haguon słuchał jej, ledwie rozumiejąc to, co słyszy. Długo stał, jak wryty. Nareszcie, jakgdyby zrozumiawszy wszystko, skoczył do ogniska, chwycił tlejącą gałąź sośniny i zamierzył się na żonę. Ta nie uchyliła się.

— Bij mię, bij mię! Trzeba było przódziej: teraz już zapóźno!

Lecz Haguon jej nie uderzył. Niespodziany gwar u drzwi wejściowych odwrócił jego uwagę.

Przez okiennice, skroś szczeliny, widać było łunę, jakgdyby od mnóstwa pochodni. Posypały się ciosy do drzwi. Rozległy się wrzaski:

— Wychodź, Haguonie!

— Wychodź, synobójco!

— Wychodź, bezbożniku!

— Zemsta za Archedema!

— Zemsta za Anagira!

— Ukamienować go!

— Ukamienować oboje!

Drzwi wejściowe, nowe i tęgie, opierały się dotychczas ciosom. Włościanie mieli rohatyny i pale, lecz to nie wystarczało.

— Drągów, — zawołano: — drągów dawać! Przynieście drągów!

Haguon, miotał się, jak zwierz. Próbował wydostać się przez drzwi boczne, ale i z tej strony widać było pochodnie. Smierć była nieuchronna.

— Anagiros! — krzyknął. — Ofiarę Anagirowi!

I chwyciwszy z ogniska głownie, rozłożył je u podnóża obu słupów portalu. Na to samo miejsce jął znosić też pozostałe gałęzie sosen fatalnych, przechowane do tej chwili w drewutni. Gdy ich zbrakło, począł walić na gromadę, kosze, stołki, szkatułki, wszelki sprzęt drewniany. Neobulę przymusił także, aby mu pomagała.

— Noś i ty! I ty zawiniłaś wobec Anagira. Niebawem cała przestrzeń dokoła portalu stanowiła jeden olbrzymi stos.

— A teraz — ofiara! Ofiara Anagirowi!

Chwyciwszy pochodnię, uprzednio zapaloną na ognisku, cisnął ją na stos. Stos zajął się natychmiast.

Był czas najwyższy. Znów posypały się ciosy we drzwi wejściowe, ale były to już ciosy inne: włościanie uzbroili się w drągi.

Neobula bez sprzeciwu wykonywała wszystko, czego żądał od niej mąż. Lecz teraz niebezpieczeństwo ostateczne jakgdyby przemogło jej bierność!

— Kalligenes! Kalligenes!

Skoczyła do dziecka, porwała je.

— Neobulo! Zdrajczyni! A ty gdzie?

Wybiegła z komnaty do izby przyległej i zaryglowała drzwi za sobą. Następna izba — była to śpiżarnia — była w niej widno, piastunka zostawiła górne okienko otwarte. Lecz jak wydostać się na dach?

— Chwała bogom! W śpiżarni walało się mnóstwo próżnych amfor. Neobula urządziła sobie z ich pomocą schody i wyszła z dzieckiem na płaski dach.

Ale czy stoi ta drabina, po której musiała wchodzić piastunka?— Tak, stoi, i ludzi tu niema, tu ściana domu kątem sięga w gęsty zagajnik. Neobula pędem zbiegła po drabinie i, niedostrzeżona w mroku nocy przez nikogo, pomknęła pod górę.

Ubiegłszy na stajanie od domu, obejrzała się za siebie. Z wysokiego miejsca dwór cały było widać, jak na dłoni. Sliczny portal buzował się w płomieniach; ogniste języki lizały już ściany pozostałe, poszukując w nich ram drewnianych i belek. Haguon, oszalały, stcł jeszcze przed portalem z podjętemi, jak do modlitwy, rękoma; Neobula mogła była widzieć, jak od żaru zajęło się na nim ubranie, i jak bez tchu, runął na ziemię.— Wprędce potem zapłonęły inne części domu.

Ofiara się dokonała.

(d. c. n.).

Zlikwidowanie zatargu w przemyśle włókienniczym.

Warsztaty pracy zostają uruchomione.

Wczoraj w przepełnionej sali okręgowej komisji klasowych związków odbyło się zebranie delegatów fabrycznych. Powodem zwołania zebrania były odbyte konferencje z przemysłowcami przy udziale ministra pracy p. Darowskiego.

Jako referent wystąpił p. Danielewicz, który w krótkich słowach zobrazował zebranym obie konferencje, wskazując, iż przemysłowcy zrozumieli doniosłe skutki przewlekającego się strejku i posunęli się znacznie w swych propozycjach, dając 40 proc. podwyżki, t. j. stawkę najwyższą, jaką kiedykolwiek w dotychczasowych akcjach ekonomicznych przyznawali. Referent uważa, iż warunki należy przyjąć i przystąpić do pracy. Większość obecnych przyjęła referat z zadowoleniem, natomiast pewne jednostki wskazywały w swych przemówieniach, że stanowisko głównego zarządu jest niezgodne z oświadczeniem złożonem przez posła Szczerkowskiego podczas konferencji. Poseł oświadczył wówczas, iż na warunki przemysłowców się nie zgadza i, w imieniu związków, oświadczył, iż robotnicy obstają przy pierwotnych żądaniach.

Następni mówcy w przemówieniach swych wskazywali na brak solidarności w kilku fabrykach, w których robotnicy, wbrew przyjętej uchwale, pracowali podczas strejku.

W konkluzji zebrani przyjęli następującą rezolucję:

„Zebranie delegatów fabryk włókienniczych związku klasowego, po wysłuchaniu sprawozdania z przebiegu konferencji z przemysłowcami, przy pośrednictwie ministra pracy, propozycje przemysłowców co do 40 proc. podwyżki, oraz propozycję terminu liczenia podwyżki od 20 b. m. i sposobu zawarcia ogólnej umowy, akceptuje i upoważnia zarząd główny do podpisania umowy. Zebrani delegaci wyrażają zarządowi głównemu i komisji strejkowej zaufanie za energiczną działalność w obecnej akcji strejkowej".

Odbyło się również zebranie delegatów związku polskiego „Praca", które również warunki przemysłowców przyjęło. — Związek chrześcijański zawiadomił telefonicznie inspektora pracy, iż na warunki przemysłowców się nie zgadza, lecz, o ile pozostałe związki umowę podpiszą, uczyni to również i związek chrześcijański.

W ten sposób strejk został zakończony i w niektórych fabrykach już wczoraj w południe robotnicy przystąpili do pracy. (bip)

Treść umowy w przemyśle włókienniczym.

W związku z likwidacją bezrobocia w przemyśle włókienniczym wczoraj w godzinach popołudniowych w lokalu związku przemysłowców w państwie polskiem została podpisana następująca umowa:

„W dniu 23 sierpnia 22 roku, przy udziale p. ministra pracy, Ludwika Darowskiego, i p. inspektora pracy, Wiesława Kuliczkowskiego, między przedstawicielami związku przemysłu włókienniczego w państwie polskiem, krajowego związku przemysłu włókienniczego, związku farbiarń i wykończalń okręgu łódzkiego, zw. farbiarń zarobkowych z jednej strony, a zw. zawodowym robotników i robotnic przemysłu włóknistego, związkiem „Praca" i zw. chrześcijańskim—z drugiej strony, została zawarta umowa następująca: Od dnia 21-go sierpnia 22 r. płace zasadnicze robotników przemysłu włóknistego, zrzeszonych w wyżej wspomnianych związkach, zostają podniesione o 40 proc. Stawki akordowe, za wyprodukowaną jednostkę podwyższają się również o 40 proc. Dodatek drożyźniany pozostaje bez zmiany i wynosi dziennie mk. 140 za każdy przepracowany dzień. Umowa główna powinna być zawartą w ciągu najbliższych dwuch tygodni. W razie niemożności dojścia do porozumienia polubownego, umowa główna zostaje załatwioną za pośrednictwem arbitrażu ministerstwa pracy. (bip).

Strejk w branży ekspedycyjno-transportowej.

Onegdaj odbyło się walne zebranie pracowników branży ekspedycyjno-transportowej, na którem delegaci związku referowali przebieg drugiej konferencji ze związkiem ekspedytorów okręgu łódzkiego.

Na wstępie delegat związku ekspedytorów oświadczył, że delegaci tego związku są upoważnieni do całkowitego załatwienia wszystkich żądań, t. j. do podpisania również i umowy głównej, jednakże, przed przystąpieniem do tego, delegaci chcą załatwić w pierwszym rzędzie sprawę podwyżki pensji. Delegaci związku pracowników oświadczyli, że jakkolwiek zasadniczo nie powinni się zgodzić na tę propozycję, gdyż związek ekspedytorów stara się zgodzić na tę propozycję, gdyż związek ekspedytorów stara się sprawę przewlec i nie dotrzymuje umowy z czerwca r. b. jednakże mając dobro pracowników na względzie, i chcąc sprawę tę ostatecznie załatwić, zgadzają się na przystąpienie do omówienia sprawy podwyżki.

Delegaci związku złożyli oświadczenie, że związek pracowników wystawił żądanie podwyżki w wysokości 40 proc.

Delegaci związku ekspedytorów w odpowiedzi oświadczyli, iż są upoważnieni przez swych mocodawców do udzielenia podwyżki w wysokości tylko 20 proc. Wobec tego do porozumienia nie doszło i konferencję przerwano. Po wysłuchaniu sprawozdania wywiązała się dyskusja, w rezultacie której została uchwalona jednogłośnie rezolucja następującej treści:

„Wziąwszy pod uwagę złą wolę pracodawców, wykazaną na konferencjach w dniu 19 i 22 b. m., walne zebranie pracowników branży ekspedycyjno-transportowej ogłasza dziś, dnia 23 b. m., o godzinie 11-ej minut 45 bezrobocie, obejmujące wszystkie firmy, przyczem całkowita odpowiedzialność za nie spada na pracodawców. bip

Wiadomości bieżące.

—o—

Dzisiejsza pogoda.

Komunikat państwowego instytutu meteorologicznego.

Prawdopodobny przebieg pogody w dniu dzisiejszym:

Zachmurzenie zmienne, chłodniej, miejscami drobne opady, silniejsze wiatry zachodnie.

W dniu wczorajszym pogoda w Europie kształtowała się przeważnie pod wpływem rozległej depresji, której centrum leżało nad Danją (Skagen 741,1 mm.). W Polsce znajdującej się w południowej części depresji przeważały silniejsze wiatry południo-zachodnie, przynosząc masy wilgotnego powietrza z nad Atlantyku. Wyż barometryczny leżał nad zatoką Biskajską (Biarritz 765,4 mm.). Temperatura najwyższa wynosiła wczoraj w Warszawie 15,7 stop., najniższa 11 stop.

Przyjazd ministra Jastrzębskiego.

Przedstawiciele przemysłowców łódzkich zwrócili się do ministra handlu i przemysłu, pana Jastrzębskiego, z przedstawieniem mu bolączek przemysłu łódzkiego. W odpowiedzi minister zaznaczył, iż celem zaznajomienia się z sytuacją, przybędzie za dni kilka osobiście do Łodzi.

Pan minister odbędzie konferencje z przemysłem wielkim, oraz średnim. (bip)

Zakaz wywozu żywności.

Na wczorajszym porządku dziennym komitetu ekonomicznego ministrów znalazły się sprawy wywozu 200 wagonów jaj i 5000 świń.

Po wysłuchaniu specjalnego wyczerpującego referatu, dotyczącego danych statystycznych o stanie trzody chlewnej w Polsce (mamy ok. 7.000.000 świń!!) uznano wprawdzie, że moglibyśmy część tej ilości (około miljona), wywieźć zdecydował jednak ten wzgląd, że sama wieść o tem wpłynęłaby pobudzająco na apetyty legjona kupców, pośredników, handlarzy i producentów, którzy niewątpliwie uznaliby to za pretekst do nowego podniesienia cen.

Wobec tego komitet ekonomiczny jednogłośnie postanowił nie udzielać obecnie żadnych zezwoleń ani na wywóz trzody ani jaj, ani żywności wogóle.

Jakie paszporty są ważne?

Jak się dowiadujemy, ministerjum spraw zagranicznych wyjaśniło, że nieużywane obecnie paszporty dawnego typu o 16-tu str., nie posiadające rubryki „narodowość", oraz z rubryką „narodowość", jakie obowiązywały przed ustaleniem nowych wzorów paszportowych w myśl okólnika min. spr. zagr. nr. 81 z dnia maja 1921 roku, mogą być uważane za dowody obywatelstwa polskiego jedynie w razie wydania ich przez urzędy administracyjne I instancji.

Paszporty zaś dawnego typu, wydane przez nieegzystujące obecnie zarząd cywilny ziem Wołynia i frontu podolskiego, zarząd terenów przyfrontowych oraz zarząd cywilny ziem wschodnich, nie są dowodem obywatelstwa polskiego.

Przed zjazdem byłego P. O. W.

Wobec mającego się odbyć w Łodzi zjazdu członków byłego P. O. W. komitet organizacyjny zjazdu prosi wszystkich komendantów obwodów, komendantów lokalnych, jako też i członków byłego P.O.W. zamieszkałych obecnie na terenie dawnego okręgu łódzkiego, o podanie swych adresów do sekretarjatu komitetu organizacyjnego zjazdu w Łodzi ul. Zachodnia 59 (lokal stowarzyszenia spółdzielczego oficerów rezerwy „Kaniów") piśmiennie, lub ustnie w godzinach urzędowania od 5—6, we wtorki, czwartki i soboty.

Likwidacja kasy chorych przy PZZPE.

We wtorek odbyło się zebranie likwidacyjne członków byłej kasy chorych przy polskim związku zawodowym pracowników elektrotechnicznych. Zebranie zagaił prezez związku p. Richter, a przewodnictwo objął p. Smiałkowski. Po dłuższej dyskusji zebranie upoważniło zarząd związku, aby dłużników byłej kasy chorych instalatorów, zalegających w opłacie, pociągnął do odpowiedzialności sądowej. Zebranie likwidacyjne przeznaczyło 50 tysięcy marek na sporządzenie statystyki z działalności 5-cio letniej byłej kasy chorych. Pozostały majątek wartości 800,000 marek postanowiono oddać do dyspozycji sekcji kulturalno-oświatowej przy związku pracowników elektrotechnicznych. (bip)

Kontrola dołów biologicznych.

Celem utrzymania należytej czystości w posesjach, komisja pod przewodnictwem inż. Kołoczkowskiego rozpoczęła kontrolę dołów biologicznych. W razie stwierdzenia jakichkolwiekbądź uchybień wobec obowiązujących przepisów sanitarnych, spisywane będą protokuły, celem pociągnięcia winnych do odpowiedzialności. (bip)

Loterja Artystyczna.

Istniejąca w Warszawie, Wilcza 19, kooperatywa związku polskich artystów plastyków realizuje obecnie swą „I-szą wielką loterję artystyczną".

Loterja ta daje możnośc wygrania wysoce cennych prac takich mistrzów naszych, jak Fałat, Axentowicz, Mehoffer, Tetmajer, Grombecki, Weiss, Eichler i t. p. Czysty zysk, osiągnięty z loterji, przeznaczony jest na fundusz zapomogowy artystów.

Spodziewać się należy, że nader sympatyczna ta impreza spotka się z żywem zainteresowaniem szerokiej publiczności, tembardziej, że cena losu wynosi zaledwie marek 500.

Kryminalistyka.

Nieudana tranzakcja. Mieszkaniec Musina, Maciel Koc, aresztowany został w banku depozytowym, w chwili gdy usiłował wymienić fałszywy banknot 50 dolarowy. (bip).

Nożownictwo. Zamieszkały przy ul. Sokolej 5, Zygmunt Wyrzuc, zameldował policji, iż został ugodzony nożem w głowę przez Alojzego Cyla, zamieszkałego przy tejże ulicy w domu nr. 9.

Połów kieszonkowców. Funkcjonarjusze 5-go komisarjatu policji państw. urządzili obławę na Placu Wolności, celem schwytania operujących tam „kieszonkowców". Na placu tym pewien jegomość sprzedaje „niekruszące się i niełamiące się" grzebienie, zaś wokół niego gromadzą się tłumy gapiów, z czego korzystają „dolniarze". Podczas obławy ujęto 15 zawodowych „kieszonkowców", oraz poszukiwanych przez policję Aleksandra Stompora, Stefana Sokołowskiego, Jana Sobczaka i Żeliga Bukszłana. Wszystkich aresztowanych pod konwojem odesłano do urzędu śledczego. (bip).

Kradzież—czy symulacja. Adam Małachowski, zamieszkały przy ul. Rzgowskiej 95, zameldował w policji, iż Konstanty Tomczak, na mocy tytułu wykonawczego sądu pokoju, sam otworzył mieszkanie Małachowskiego, wstawił swoje rzeczy, zaś jego wystawił na korytarz. Meldując o zajściu, Małachowski oświadczył, iż w mieszkaniu tem miał ukryte miljon marek w banknotach jedno i pięciotysięcznych, które to pieniądze zginęły mu. Policja w tej sprawie prowadzi dochodzenie. (bip).

Z sądów.

—o—

O wartość posesji.

Na wokandzie sądu okręgowego znalazła się sprawa małżonków Judy i Jachwety Wekselmanów, oraz małż. Izrala i Bliny Freimanów, oskarżonych o to, że przy dokonywaniu tranzakcji sprzedaży domu zataili rzeczywistą wartość objektu, szacując go na marek 200,000, podczas gdy po 6 tygodniach dom ten (Drewnowska 16) sprzedali za 5 miljonów 200 tysięcy marek. Oskarżony Juda Wekselman nie przyznał się do winy, twierdząc, iż była to zamiana, a mianowicie, będąc w ciężkiem położeniu materjalnem, wymienił połowę swego domu przy ul. Kilińskiego 46 na dom Freimanów przy ul. Drewnowskiej. Zresztą ceny domów w ciągu 6-ciu tygodni poszły w górę. Badani, jako świadkowie, rejenci Krzemieniewski i Jeżewski, przed którymi tranzakcje były dokonane, stwierdzili, że ceny domów nie były zbyt wysokie. Obrońca podsądnych, adw. Kobyliński zbijał twierdzenie prokuratora, powołując się na liczne wyroki sądowe.

W sprawie tej niema ani cech fałszerstwa, ani przestępstwa, a jeżeli odpowiada się za takie tranzakcje fiskalnie, nie mogą one pociągnąć za sobą skutków karnych, w myśl zasady non bis in idem.

Sąd oskarżonych od odpowiedzialności uwolnił. (bip)

Z działalności czarnej giełdy.

Poraz pierwszy notowaną w kronikach sądowych sprawę, rzucającą nader jaskrawe światło na działalność t. zw. czarnej giełdy, sądził w ubiegłym tygodniu sąd okręgowy w Suwałkach — mianowicie sprawę technika miejscowego urzędu pocztowo-telegraficznego Wojtkiewicza, oskarżonego o nadużycie władzy z chęci zysku, oraz miejscowego fabrykanta Nachmana Wileńskiego, osk. o współdziałanie z Wojtkiewiczem.

Wojtkiewicz, korzystając ze swego stanowiska, systematycznie dowiadywał się przez telefon międzymiastowy o kursach walut zagranicznych i złota na giełdzie warszawskiej i wiadomości te komunikował suwalskiej czarnej giełdzie, gdy tymczasem suwalski oddział krajowej kasy pożyczkowej

Z powodu zgonu Prezesa Akc. Tow. Zakładów Przem. „JULJUSZ HEINZEL“ w ŁODZI

✝ ś. p.

Juljusza barona Heinzla

składamy rodzinie zmarłego wyrazy najgłębszego współczucia.
Pamięć o Nim zawsze droga nam będzie.

B-cia Przygórscy.

otrzymywał wiadomości o kursach warszawskich w drodze telegraficznej znacznie później, już po ukończeniu operacji danego dnia.

Różnicę pomiędzy cenami warszawskiemi a cenami, płaconemi przez K. K. P. w Suwałkach, potrafiła oczywiście czarna giełda odpowiednio wykorzystać.

Rozprawy w tej sprawie zajęły trzy dni, wezwano bowiem i zbadano około 50 świadków, przeważnie z pośród urzędników K. K. P. oraz urzędu pocztowo-telegraficznego.

Oskarżeni do winy się nie przyznali. Wojtkiewicz przyznał wprawdzie, iż dowiadywał się przez telefon niekiedy o kursach walut, lecz zaprzeczył kategorycznie, iżby czynił to w celu komunikowania kursów czarnej giełdzie, bądź wogóle spekulacji walutowej. Wileński zaś zaprzeczył, iżby kiedykolwiek operacji walutowych dokonywał.

Przedstawiciel urzędu prokuratorskiego, p. Gryniewicz, popierał oskarżenie w całej rozciągłości co do obu oskarżonych żądając skazania ich na zasadzie ustawy o odpowiedzialności urzędników za przestępstwa, spełnione z chęci zysku.

Obrona dowodziła, iż w imputowanym Wojtkiewiczowi czynie brak cech nadużycia władzy. Gdyby stanąć na stanowisku oskarżenia, iż w danym wypadku miało miejsce nadużycie władzy w chęci zysku, to każda prywatna rozmowa telefoniczna przez urzędnika przez telefon urzędowy prowadzona, stanowiłaby również nadużycie władzy i powodowałaby odpowiedzialność kryminalną.

Sąd pod przew. prezesa Naumowicza, uznał winę Wojtkiewicza i skazał go ze względu na okoliczności łagodzące, na 6 lat ciężkiego więzienia, Wileńskiego zaś uniewinniono.

Rozruchy głodowe we Wiedniu.

Napady bezrobotnych na kawiarnie i restauracje. Wielka ilość rannych. Barykady w kawiarniach.

Krytyczne położenie Austrji, w której bochenek chleba kosztuje już około 5000 koron, dało powód do nowych rozruchów na tle bezrobocia i drożyzny.

Onegdaj ruszył pod parlament wiedeński około 4-tysięczny pochód bezrobotnych, aby przedstawić ministerstwu swe żądania. Kiedy część demonstrantów chciała dostać się na rynek, zepchnięta przez silny kordon policji, rzuciła się na restaurację Deierla na rogu Babenbergerstrasse. Wśród gości restauracyjnych, między którymi było wielu francuzów i anglików, powstał szalony popłoch, — wszystko rzuciło się do ucieczki, część zaś demonstrantów z okrzykami: „Precz z paskami!“, rzuciła się do wnętrza, które częściowo zdemolowano. Kiedy pochód zbliżył się do „Operaringu“ w kawiarniach „Opera“, „Kaisergarten“ i u Sachera rzucili się goście również do ucieczki. Lokale w jednej chwili zamknięto, a okna i drzwi zabarykadowano deskami. Koło Opery przyszło do bójki z policją, w czasie której zostało wielu demonstrantów rannych. Ostatecznie policja nie dopuściła do przerwania kordonu i demonstranci cofnęli się. Kawiarnie i restauracje wiedeńskie są teraz stale już o godzinie pół do 10-ej wieczorem zamykane i silnie deskami zabarykadowane.

WIEDEŃ, 24 sierpnia (Pat). Wczoraj zebrało się przed różnemi biurami pośrednictwa pracy około 5,000 bezrobotnych. Ruszyli oni następnie pod parlament, w celu wysłania delegacji, która miała przedłożyć żądania. Część demonstrantów przypuściła atak do głównej bramy parlamentu. Policja przy użyciu białej broni rozpędziła demonstrantów. Przy bójce z policją 10 demonstrantów odniosło rany. W czasie demonstracji zauważono licznych agitatorów komunistycznych.

Rynek pieniężny.

—x—

Giełda warszawska.

Rozstrój walutowy potęguje się z dniem każdym. Pod naciskiem marki niemieckiej, która spadła na 5, dolar podskoczył na 9400, funt na 42500, a frank na 735.

Pod koniec giełdy skutkiem sprzedaży waluty ze strony poważnej kursy się nieco cofnęły przy bezmiennie słabym usposobieniu dla marki niemieckiej.

Na polu akcji tendencja była wogóle utrzymana przy niewielkich zmianach kursowych.

Cukrowe, Lilpopy i Bank Handlowy trochę mocniejsze; węglowe, Starachowice, Borkowski, Żegluga, Nafta Polska słabiej. Żyrardowskie o odcień mocniej.

Z papierów procentowych—markowe ziemskie spadły na 50, stare ziemskie 1750, stare miejskie do 1900.

Miljonówka wzmocniła się do 1600.

Czeki i wpłaty.

Belgja 690.
Berlin 5.55,—5.05.
Gdańsk 5.27—5.05.
Londyn 41700.
Nowy Jork 9225.
Drobne dolary 9250—9210.
Paryż 725—732.
Praga 310.
Szwajcarja 1760.
Wiedeń 10.30

Listy zastawne.

Miljonówka 1600.
4 i pół proc. listy zast. ziemsk. za 100 rubli 220—221.
5 procen. obl. m. Warszawy 240.

Akcje.

Bank Dyskontowy 4300.
Bank Kred. Warsz. 3500—3600
Bank dla handlu i przem. 7200.
Bank Zachodni 2925.
Bank kup. łódzk. 1100
Bank Handl. w Warsz. 6000
Drzewo 1750.
Lilpop 6000.
Węgiel 14250.
Rudzki 3850—3800.
Cukier 82500.
Firley 1000.
Ostrowiec 12000.
Starachowice 6900—6825.
Pocisk 1000.
Żyrardów 127500.
Borkowski 1600.
Bracia Jabłkowscy 5100
Polska nafta 2025.
Żegluga 1925.

B. P.

Jakób Szlama Czernilowski

Uczeń Gimnazjum Żydowskiego

po krótkich, lecz ciężkich cierpieniach, zmarł dnia 24 sierpnia, przeżywszy lat 14 cie.

Wyprowadzenie zwłok z domu żałoby przy ul. Cegielnianej 64, nastąpi dziś, w piątek, o godz. 2-giej po południu.

O strasznym tym ciosie zawiadamiają zrozpaczeni

Rodzice i rodzeństwo.

Ceduła giełdy pieniężnej w Łodzi.

Łódź, 24 sierpnia.

Dolary St. Zjednoczonych (got.) — w placeniu 9200, w żądaniu 9230.
Dolary St. Zjedn. (czeki) w placeniu 9215, w żądaniu 9250.
Franki belg. (czeki) — w plac. 685, w żądaniu 690.
Franki franc. (czeki)—w plac. 725, w żądaniu 735.
Funty angielskie (czeki) — w plac. 41500, w żądaniu 41800.
Kor. austr. (czeki) — wplac. 10,20, w żądaniu 10.30.
Korony czeskie (czeki) — w placeniu 310, w żądaniu 312.
Marki niemieckie (got.) — w placeniu 5.00, w żądaniu 5.20.
5 proc. listy zastawne m. Łodzi — w plac. —, w żąd. 195.
4 i pół proc. listy zast. m. Łodzi — w plac. —, w żądaniu 185.
6 proc. obligacje m. Łodzi — w placeniu —, w żądaniu 90.
Miljonówka w placeniu —, w żądaniu 1600.

Z czarnej giełdy warszawskiej.

Wczoraj na warszawskiej giełdzie nieurzędowej notowania były następujące:

Dolary 9300.
Mk. niem. 6.
Franki franc. 720.
Funty 40700.
Korony czeskie 300.
Ruble złote 425.000.
Ruble srebrne i bilon bez zmiany.

Czarna giełda w Łodzi.

Wczoraj na nieurzędowej giełdzie w m. Łodzi notowania zdradzały tendencję b. mocną dla walut zachodnich, podczas gdy marka niem. była w dalszym spadku. Obroty średnie.

Kursy kształtowały się następująco:
Dolar 9225—9230—9245—9225—9205.
Funty 41500—41200.
Franki fr. 725.
Franki belg. 685.
Franki szwajc. 1750.
Marki 6.25—6.00—5.55.
Kor. austr. 0.12.
Kor. czesk. 295—287.50—280.
Liry 400.
Leje 45.
Miljonówka 1650.
Wiedeń czeki 0.10.
Berlin czeki 5.50—5.05—4.90.

Giełda wstępna w Gdańsku.

GDAŃSK, 24 sierpnia.

Marka polska 16.80—17.[illegible]
Przekaz na Warszawę 16.82.50-17.05
Dolary 1450—1455.
Funty 6500.

Giełda w Zurychu.

ZURYCH, 24 sierpnia. (Pat). Początkowe kursy dewiz. Warszawa 0.06 i pół, Berlin 0.55, Holandja 204.35, Nowy Jork 524 i pół, Londyn 23.47, Paryż 41.15, Medjolan 23.40, Praga 17.80, Budapeszt 0.52, Sofja 3.10, Wiedeń 0.00.50, austr. stempl. 0.00.75.

Węgiel.

SOSNOWIEC, 23 sierpnia. Węgiel dąbrowiecki ceny za tonnę loco wagon kopalnia. Węgiel z kopalni głębokich gruby kostka I i II gat. 20550, orzech I i II 19800, niesortowany 17000, pospółka 14000, miał z grysikiem 11000; z kopalni płytszych: gruby kostka I i II gat. 18700, orzech I i II gat. 17050, niesortowany 15400, pospółka 11385, miał z grysikiem 8800. Do cen powyższych dochodzi 20 proc. podatek rządowy. — Węgiel górnośląski z kopalni głębokich: gruby kostka I i II gat. 2220 mk. niem., orzech I 2220, orzech II 2210, niesortowany 2210, groszek 2207; z kopalni płytkich: gruby kostka I i II 2442, orzech I 2142, orzech II 2152, niesortowany 2083, groszek 2121.

Warszawa.

(Telef. od nasz. kor.)

Defraudacja w kasie chorych.

W kasie chorych w Warszawie wykryto nadużycia na sumę około 7 miljonów marek. — Defraudację popełnił urzędnik Tomasz Biernacki. Znany on jest w Warszawie jako karciarz, był niegdyś urzędnikiem w komisarjacie rządu i wówczas już był kilkakrotnie aresztowany za hazardową grę w karty.

W ostatnich czasach miał starcie z policją za znajdowanie się w stanie nietrzeźwym w miejscu publicznem. — Za zdefraudowane pieniądze ufundował podobno dom publiczny dla swej kochanki — prostytutki.

W chwili ujawnienia defraudacji Biernacki zbiegł i jest poszukiwany.

Helenów. :: Tow. Warszawskich Cyklistów w Łodzi. :: Helenów.

W niedzielę, dnia 27 sierpnia r. b. o godz. 3-ej po poł. odbędą się

Wyścigi Cyklistów i Motocyklistów

na których rozegrane będzie

Mistrzostwo Województwa Łódzkiego

NA ROK 1922.

11560—2

Udział przyjmują najwybitniejsze siły kolarzy polskich na czele z mistrzem Rzeczpospolitej Polskiej pp. Szymczykiem i Choińskim.

Bilety do nabycia w sklepach firm: „Ćmielów", ul. Piotrkowska L. 31, w składzie aptecznym p. Jana Lipińskiego, Piotrkowska L. 50. W dzień wyścigów kasa w Helenowie czynna od godziny 10-ej rano.

Szczegóły w programach.

OGRÓD Grand-Hotelu 11568—1

Rendez-Vous Najelegantszej Publiczności po powrocie z letnisk.

Pierwszorzędna Restauracja i Kawiarnia. Koncert salonowy pod werandą.

W CZWARTKI SYMFONJA.



Sala fabryczna

o 15—20 oknach w śródmieściu od zaraz poszukiwana. Oferty sub „Ł. 2150" do „Głosu". Pośrednictwo nie wykluczone. 11541—1

Właścicielka Pracowni sukien damskich

H. MERINOWA

— wróciła ze świeżemi modelami. —

Łódź, Zawadzka 26. 11508—1

VIII-o kl. Gimnazjum Humanistyczne
z kl. przygotowawczemi

STANISŁAWY RAJSKIEJ
Sienkiewicza № 37.

Egzaminy wstępne i poprawkowe od 28 b. m. Podania z metryką i świadectwem szczepienia ospy przyjmuje dyrektor codziennie od godz. 10—1.

Uczenice dawne jak również nowowstępujące zgłosić się winny bezwarunkowo do zapisu do 26 sierpnia.

11537—2 Dyrektor **St. Kulejowski.**

---

1 lub 2 pokoje

z meblami lub bez poszukuje bezdzietne małżeństwo. Zapłacę za roczny czynsz zgóry. Oferty składać do firmy: Frenkiel, Dzielna 3. 11558—2

Płacę 30 proc. drożej!

KUPUJĘ brylanty,

złoto, srebro, perły, djamenty, stare zęby, zegarki i różną biżuterję.

Z. MILICH, Konstantynowska 7, prawa ofic., I piętro. 189—10

„Pewny zarobek"!

Specjalista proponuje wypróbowane recepty dobrej pasty do obuwia we wszystkich kolorach. Skutki gwarantowane. Cena recepty 4000 mkp. Adres: **Ryga,** Stołbowaja 46|48 m. 79, prow. Katzen. 430-3

Ogłoszenia drobne:

Nauka i wychowanie.

(Za wyraz 30 mk.)

Angielskiego konwersacji udziela rutynowany nauczyciel. N.-Cegielniana № 12, m. 4, od 3-ej do 5-ej po poł. 483—2-n

Kursa francuskiego, angielskiego „Linguarum Schola" (Największe w Polsce zakłady typu Berlitza) rozpoczną się dn. 5 września. Lekcje zbiorowe bardzo korzystne ze względu na małą ilość osób przyjętych do jednego kompletu. Oprócz dorosłych zapisać się może młodzież szkolna obojga płci od klasy V włącznie. Zapisy przyjmuje się rano od 12—1, wieczorem od 5—8. Piotrkowska 102, front. 391—10-n

Nauczycielka rutynowana z kilkunastoletnią praktyką udziela początków według najnowszej metody, oraz przygotowuje do szkół średnich. Zgłoszenia od g. 12—2. Hotel Polski № 5. 564—2-n

Kupno i sprzedaż.

(Za wyraz 45 mk.)

Kupuję meble, dywany garderobę, futra, maszyny do szycia. Płacę najlepiej! Wajnreich, Benedykta 19. 423—15-k

Otomanę, szafę, krzesła łóżka, bieliźniarkę sprzedam zaraz. Przejazd 24—5. 546—1-k

Sprzedam sklep spożywczy. Pomorska № 73, Pegel. 443—3-k

Samochód ciężarowy 4 i pół ton., w dobrym stanie, znanej marki, z powodu zmiany interesu sprzedam tanio, byle zaraz. J. Graba, Piotrkow. 23, w Opocznie. 415-3-k

Tokarnia żelazna pociągowa swojej roboty do sprzedania. Bazarna № 1, Czajkowski. 431—3-k

Wyjątkowa okazja. Jest do sprzedania całkowite urządzenie stolarni. Oferty sub. „Korzystny interes" do admin. niniejszego pisma. 534-1-k

Posady i praca.

Poszukiwane.

(Za wyraz 30 mk.)

Młody człowiek z 4 o kl. wykształceniem poszukuje jakiejkolwiek posady. Łaskawe oferty do „Głosu" sub „K. M." 535—1-pp

Panienka inteligentna z lepszego domu pragnie przyjąć posadę. Oferty proszę składać do „Gosu Polsk." pod „Panienka". 545—1-pp

Zaofiarowane.

(Za wyraz 40 mk.)

Biuralistka ze znajomością jęz. polskiego i niemieckiego oraz buchalterji poszukiwana. Oferty z żądanem wynagrodzeniem do „Głosu" sub „Biuralistka" 577—2-pz

Nauczycielka dla uczennicy 5 kl. gimn. zaraz potrzebna na wieś. Dogodne warunki. Wiadomość: Andrzeja 56, m. 5. Sołtaszek. 549—2-pz

Ogrodnik wykwalifikowany poszukiwany za mieszkanie i pensję. — Wiadomość: Zachodnia № 59, u portjera. 565—1-pz

Państwowe Biuro Odbudowy w Łodzi (Zachodnia № 67) poszukuje technika budowlanego (drzewnego) w charakterze referenta z VIII kat. płac. p. p. III kl. miejscowości. Reflektujący zechcą osobiście zgłaszać się do biura w godzinach urzędowych. 536—1-pz

Potrzebna rutynowana nauczycielka. Piotrkowska 84, Szkoła. 544—3-pz

Potrzebna starsza panna. Magazyn Mód, ul. Zawadzka № 17. 515—3-pz

Lokale i mieszkania.

(Za wyraz 40 mk.)

Artyści dramatu (bezdzietne małżeństwo) poszukują dwuch mniejszych lub jednego dużego umeblowanego pokoju oddzielnego, lub przy rodzinie z wejściem nieskrępującem. Oferty pod „Solidni" do administr. „Głosu Polsk." 455-2-L

Odstąpię duży pokój z kuchnią na 1 p. z meblami. Warunek: kupno mebli. Wiadomość: ul. Zakątna 17, w sklepie spożywczym. Pośrednictwo pożądane. 573-1-L

Pokoju umeblowanego od zaraz poszukuje handlowiec lat średnich, inteligentny, solidny. Oferty do „Głosu" sub „I. Ch". 536—2-m

Starszy podoficer żandarmerji (żonaty) poszukuje przy rodzinie pokoju umeblowanego (bez pościeli). Zgłoszenia do „Głosu" pod „Żonaty R.". 579—1-L

Suteryny na składy do wynajęcia. Traugutta № 9. 420—3-m

Interesy handlowe

(Za wyraz 45 mk.)

Chcę pożyczyć od 1—2 milj. do interesu z pewną gwarancją. Oferty pod „Gwarancja" do „Głosu Polsk.". 473—3-h

Doniesienia rozmaite.

(Za wyraz 40 mk.)

Młoda zdrowa kobieta zgodzi się na przychodnią dokarmiać dziecko; pokarm cztero-tygodniowy. Szkolna 28, Izraelewicz. 550—1-d

Masażysta - Ortopedysta, Karol Heinzel, ul. Kilińskiego 158 a. 547—3-d

Przybłąkała się suka duża czarna, piersi i końce łap białe, uszy długie, opuszczone. Widzew, Ludwiki 22. Odebrać można za zwrotem kosztów. 583—1-d

Pralnia chemiczna pierze starannie i punktualnie bieliznę sztywną i garderobę. Ceny przystępne. Ul. 6-go Sierpnia № 14, w podwórzu. 554—2-d

Tani wypoczynek na Pomorzu. 1900 mk. pensjonat z obfitem odżywianiem. Informacje: Lipowa 44, m. 20. 551-1-d

Zagubiony został weksel № 502, na mk. 500.000 pł. 28.VIII, z wystawienia Kanera i Zeligmana na zlecenie M. Teplera, Brutman i S-ka. Środki ostrzegawcze przedsięwzięte. Oddać: Piotrkowska 49. Weksel zostaje niniejszym unieważniony. 557—5-d

Zagubione dokumenty:

(Za wyraz 20 mk.)

Blajman Rubin zagubił dowód osobisty, oraz kartę powołania r. 1888, wyd. w Łodzi. 422—3-z

Chick Zalman Zylberg zgub. tymczasowy dowód osobisty oraz kartę zwolnienia, wyd. w P. K. U. w Wieluniu. 504-3-z

Cajfel Cyrla zgubiła paszport polski, wydany w Łodzi. 454—3-z

Frank Karol, Gottfried zgubił paszport niemiecki, wyd. w Łodzi. 581—3-z

Halpern Fajga zgubiła paszport polski, wyd. w Łodzi. 574—3-z

Jarnicki Stanisław zgub. dowód osobisty, wyd. w Łodzi. 509—3-z

Kuśmierek Józef zgubił kartę demobilizacyjną. 562—3-z

Kasiński Bolesław zgub. paszport niemiecki, wyd. w Zgierzu. 408-3-z

Lider Wiktorja zgubiła paszport niemiecki, wyd. w Łodzi. 410—3-z

Reszke Herman zgub. paszport polski, wyd. w Radogoszczu. 478—3-z

Smólski Antoni zagubił kartę zwolnienia, wyd. ze st. kontrolnej w Baronowiczach 000—0-z

Smólski Wacław zagubił kartę bezterminowego urlopu, wyd. przez 4-ty szwadron żandarmerji w Łodzi. 000—0-z

Szymczak Piotr zgubił paszport polski, wyd. w Łodzi. 540—3-z

Szibe Adolf zgub. paszport niemiecki, wyd. w gmin. Lućmierz. 479—3-z

Warszawska Stefanja zgub. dowód osobisty akademicki, wyd. przez uniw. warsz. 558—1-z

Wolf Izaak zgubił paszport niemiecki, wyd. w Łodzi. 578-3-z

Kupuję

płacę 100% drożej, za złoto, srebro, brylanty, zęby sztuczne, garderobę, kapy pluszowe, oraz szale czarne. Proszę się przekonać. Zachodnia 32 poprzeczna oficyna I p., m. 13. L. Milich. 461-3

W drukarni „Głosu Polskiego", Piotrkowska 86. Redaktor i wydawca **Marceli Sachs.**